

Amerykańscy cywile utknęli w Afganistanie s.7

Jest nowy prezes PZPN

Nowym prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej został Cezary Kulacz, były piłkarz i właściciel Jagiellonii Białystok. Ustępujący prezes Zbigniew Boniek zostawia PZPN w dobrej kondycji, czego nie można powiedzieć o polskiej piłce. s.19,20



codziennie

Gazeta Polska

IMIGRANCY U BRAM POLSKI

W NUMERZE
Polska
na unijnym
podium

Z Białorusi do Polski próbuje się przedostać coraz więcej migrantów pochodzących m.in. z Bliskiego Wschodu. Białoruskie służby kierują cudzoziemców w stronę swoich zachodnich granic. W efekcie tylko w sierpniu tego roku polską granicę próbowało nielegalnie przekroczyć ok. 2 tys. osób.

Czwartek

s.3

POLSKA

A Borusewicz wciąż zwleka

Tomasz Grodzki długie godziny z przymkniętymi oczami spędził w trakcie audycji w trakcie audycji pozwolają mu atakować rząd i przeciwników politycznych. Także nie pytają też o losy wniosku prokuratury o aresztowanie mu immanetysty, który samostanowił się do szafki. s.3

ŚWIAT

Nie zamykajmy oczu na potrzeby innych

Musimy sobie uświadomić, że świat jest bardzo współzależny, dlatego będziemy tak bezpieczni, jak bezpieczni są osoby mieszkające w Somalii, Hondurasie czy Pakistanie - mówi „Codzienną” Helena Krajewska z PAR. Dziś Światowy Dzień Pomocy Humanitarnej. s.6

SPOŁECZEŃSTWO

A w Kazimierzu Dolnym muzyka...

Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Lutowych w Kazimierzu Dolnym od lat z powodzeniem wpisuje się na listę imprez kulturalnych. W tym przypadku to autentyczna, rodzinna, lokalna. Tegoroczna, 55. edycja festiwalu odbędzie się 27-29 sierpnia. s.16

POLSKA

Ambitny plan dla Polski lokalnej

Dodatkowe 8 mld zł na 2022 rok, gwarancja dochodów z tytułu PIT i CIT, subwencja ogólna na poziomie ok. 146 mld zł oraz uelastycznienie budżetów - to tylko niektóre z propozycji Polskiego Ładu dla samorządów, które przedstawił wczoraj premier Mateusz Morawiecki. s.5





Erich Fromm

(1900–1980) niemiecki filozof, socjolog, psycholog i psychoanalityk

\\ Nowoczesny człowiek żyje w iluzji, że wie, czego pragnie – gdy tymczasem pragnie dokładnie tego, czego się od niego oczekuje, że będzie pragnął. \\

2

CZWARTEK 19 SIERPNIA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 19.08 Pogodnie. Przelotne opady deszczu możliwe na północy i w centrum

WSCHÓD słońca 05:23 ZACHÓD słońca 19:55

Imieniny obchodzą: Bolesław, Emilia, Jan, Julian, Juliusz, Ludwik, Sebald, Sylwiusz

Gdańsk 20°C 14°C	Lublin 22°C 16°C
Katowice 22°C 18°C	Kraków 22°C 17°C
Łódź 20°C 17°C	Poznań 20°C 16°C
Warszawa 21°C 18°C	Wrocław 21°C 18°C

Piątek 20.08 Opady deszczu

WSCHÓD słońca 05:25 ZACHÓD słońca 19:53

Imieniny obchodzą: Bernard, Jan, Sabina, Samuel, Samuela, Sara, Sieciech, Sobiesław

Gdańsk 18°C 15°C	Lublin 23°C 17°C
Katowice 23°C 19°C	Kraków 23°C 19°C
Łódź 21°C 16°C	Poznań 21°C 14°C
Warszawa 22°C 16°C	Wrocław 24°C 16°C

BARTOSZ BARTCZAK

Konserwatywna nadzieja dla młodych

W walce o dusze młodych ludzi konserwatyzm, który mniej obiecuje niż wszelkiej maści „postępowcy”, wcale nie stoi na przegranych pozycjach. Konserwatyści bowiem dysponują potężną bronią. Jest nią tradycyjna wizja rodziny. To, co proponuje młodym lewica, to stawianie na piedestale indywidualnej satysfakcji. I widać coraz wyraźniej, że młodzi zaczynają mieć tej wizji dość. Coraz powszechniej wyrażane wśród młodzieży jest poczucie pustki i samotności. Indywidualizm jej nie zapełnia. To, co może stanowić odpowiedź na potrzeby młodzieży, to właśnie tradycyjna wizja rodziny. Dzięki niej młodzi mogliby budować relacje na mocniejszych fundamentach niż poczucie satysfakcji. Dzięki niej mogliby mieć poczucie sensu poprzez życie dla innych. Konserwatyści mogą wygrać bitwę o młodzież, pokazując im prawdę o wartości życia opartego na rodzinie.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Niezbędny audyt otwarcia w PZPN

Nie było niespodzianki. Nowym szefem Polskiego Związku Piłki Nożnej został Cezary Kulesza. Ten podlaski biznesmen, twórca sukcesów Jagiellonii Białostok, nie będzie miał łatwego zadania w nowym miejscu pracy. Przejmuje bowiem związek, w którym przez dziewięć lat rządził i dzielił Zbigniew Boniek. Dlatego tak jak w każdym przedsiębiorstwie, również i tutaj niezbędny będzie raport otwarcia. Dokument, który pokaże, z której szafy mogą już za chwilę posypać się trupy i co zrobić, aby nie pokrzyżowały one planowanych działań. Tym bardziej że cały czas trwa śledztwo zachodniopomorskiej komórki Prokuratury Krajowej i Centralnego Biura Antykorupcyjnego, które prześwietlają piłkarski związek wzdłuż i wszerz. Śledczy od blisko roku analizują tysiące dokumentów, nośników danych, zapisów z komunikatorów i e-maili czołowych działaczy piłkarskich. Chodzi o wątpliwości wokół opiewających na miliony umów sponsorskich i kierunki wypłacanych przy okazji obfitych prowizji. Czy śledczy pomogą więc Kuleszy w czyszczeniu związku?



Marcin Wolski

Wraca nowe

Ale się zmieniło w ciągu jednej doby,
cały lud Kabulu to inne osoby.
Afgańskie kobiety, matki, żony, córki
z głębokich pawlaczy wyciągnęły burki.
Dla afgańskich mężczyzn los także nielekki:
czas zapuszczać brody, obcinać napletki.
Jeden dzień wystarczył, by zmienić bieg dziejów
– nie ma narkomanów, nie ma nigdzie gejów...
Można by to uczcić wielką popijawą,
ale nie szampanem, co najwyżej kawą!

Leszek
Galarowicz

Wolność ponad prawdą?

Historycy Barbara Engelking i Jan Grabowski, którzy pomylili w swojej pracy biografii dwóch różnych osób o nazwisku Malinowski, nie muszą przeproszać za nieprawdziwe stwierdzenia zawarte w książce „Dalej jest noc”. Sąd apelacyjny zmienił decyzję sądu okręgowego w sprawie, którą wytoczyła im Filomena Leszczyńska, bratanica sołtysa wsi Malinowo. Jej krewny został przez historyków pomówiony m.in. o wydawanie Żydów Niemcom. Wyrok jest o tyle bulwersujący, że Engelking i Grabowski sami przyznali się do „pomyłki”, choć historyk i krytyczny recenzent wspomnianej pracy („Glaucopis” nr 36), dr Piotr Gontarczyk, twierdzi, że w przypadku tej książki trudno mówić o przypadkowych pomyłkach, ale o „historii preparowanej”, „z pogranicza naukowej mistyfikacji”. Autorzy „Dalej jest noc” nie poczuli się jednak w obowiązku, aby przeprosić panią Filomenę. Kuriozalne uzasadnienie wyroku, w którym sąd apelacyjny argumentował, że nie może ingerować w wolność badań naukowych i swobodę wypowiedzi, każe postawić pytanie nie tylko o granice wolności badań naukowych, lecz także o absolutyzowanie wolności, która w konflikcie z innymi wartościami, takimi jak prawda, jest dziś zwykle uznawana za wyższą.

Grzegorz
Wszolek

Większość i hamulec

Dymisja Jarosława Gowina nie oznacza pozbycia się „hamulcowego”, dzięki czemu teraz pójdzie z górki. Prawo i Sprawiedliwość wciąż musi szukać choćby pięciu szabel do zapewnienia sobie większości parlamentarnej. Ta powtarzająca się od miesięcy rozrywka zaczyna nużyć nie tylko kierownictwo partii rządzącej, lecz także wyborców. Mało tego, gdy Zjednoczona Prawica znów uzyska większość – trudno podejrzewać, by premier Morawiecki dymisjonował Gowina, gdyby nie miał poważnych przesłanek, że to realne – pojawia się kolejne problemy. Tym razem Solidarna Polska będzie domagać się zmian choćby w strategii klimatycznej, w której mowa o osiągnięciu zerowej emisji do 2050 r. Ziobryści – po wyrzuceniu Porozumienia Jarosława Gowina z koalicji – właśnie urosli w siłę. Na dodatek z niezadowolonymi przyjmują ustępstwa szefa rządu względem Unii Europejskiej, choćby likwidację Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego – sztandarowy postulat reformy sądownictwa. Pytanie, czy wybory przedterminowe cokolwiek w obecnej sytuacji rozwiążą. Skoro PiS zależy na jak najszybszym wdrożeniu ustaw do Polskiego Ładu, są one najmniej prawdopodobnym scenariuszem. Nie mówiąc już o możliwej utracie większości na stałe.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



POLACY RATUJĄ AFGAŃSKICH WSPÓŁPRACOWNIKÓW

KOMUNIKAT MSZ \ Blisko 50 osób ewakuowanych wojskowym samolotem z Afganistanu jest pod opieką konsula w Uzbekistanie, a do Polski zabierze ich samolot cywilny. Wśród ewakuowanych jest obywatelka Polski. Są też byli współpracownicy Polski i ich rodziny, także dzieci.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 19 SIERPNI 2021

3

Hubert Kowalski
Albicla.com/HubertKowalski

Jak informowała niedawno „Codzienna”, od początku tego roku do 2 sierpnia na polsko-białoruskim odcinku granicy ochraniającym przez funkcjonariuszy podlaskiego oddziału Straży Granicznej zatrzymano 389 nielegalnych imigrantów. Podlaska Straż Graniczna informowała następnie na swojej stronie internetowej, że w dniach 6–8 sierpnia zatrzymano 349 cudzoziemców, którzy pochodzą głównie z Iraku i Afganistanu. W następnych dniach pojawiły się kolejne grupy.

We wtorek Rada Ministrów przyjęła projekt zmiany ustawy o cudzoziemcach. „Rząd chce dostosować przepisy do aktualnej sytuacji migracyjnej występującej na granicy zewnętrznej. Chodzi o usprawnienie postępowania w sprawie nielegalnego przekroczenia granicy oraz zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa i ochronę porządku publicznego” – czytamy na stronie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. „Tylko w sierpniu tego roku na polsko-białoruskiej

IMIGRANCY \ Białoruś przepędza cudzoziemców do Polski

Migranci u bram RP

Z Białorusi do Polski próbuje przedostać się coraz więcej migrantów pochodzących m.in. z Bliskiego Wschodu. Białoruskie służby kierują cudzoziemców w stronę swoich zachodnich granic. W efekcie tylko w sierpniu tego roku polską granicę próbowało przekroczyć ok. 2 tys. osób.



6–8 sierpnia na granicy zatrzymano 349 cudzoziemców, którzy pochodzili głównie z Iraku i Afganistanu. W następnych dniach pojawiły się kolejne grupy | fot. Michał Kość/Forum

granicy 1935 osób usiłowało nielegalnie przekroczyć granicę. Z tego Straż

Graniczna zapobiegła próbom przekroczenia granicy przez 1175 osób, a 760 cu-

dzoziemców zostało zatrzymanych i osadzonych w zamkniętych ośrodkach” – po-

informowano na stronie rządowej.

Wiceminister spraw wewnętrznych Maciej Wąsik przekazał na Twitterze, że granica jest uszczelniona, a polscy żołnierze wspierają strażników granicznych. Wczoraj potwierdził to minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. „Wojsko Polskie wspiera Straż Graniczną w ochronie granicy z Białorusią. Odebrałem meldunki od dowódców w tej sprawie. Ponad 900 żołnierzy jest zaangażowanych w tę operację” – napisał na Twitterze szef MON.

Pomagająca uchodźcom Fundacja Ocalenie informowała wczoraj, że białoruscy pogranicznicy wypychają cudzoziemców z terytorium Białorusi. Ci próbują więc przedostać się na polską stronę. Grupa migrantów koczowała wczoraj po białoruskiej stronie w okolicach miejscowości Usnarz Górny. Polscy strażnicy graniczni pilnowali, aby nie doszło do nielegalnego przekroczenia granicy, przekazywali również żywność koczującym.

Szef MSWiA Mariusz Kamiński zapewnił w zeszłym tygodniu, że sytuacja na granicy z Białorusią jest pod kontrolą, a państwo jest przygotowane na rozwój sytuacji.

Borusewicz wciąż zwleka

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA \ Marszałek Senatu Tomasz Grodzki po raz kolejny wystąpił przed kamerami brnionej przez siebie TVN24, gdzie systematycznie korzysta z możliwości atakowania polskiego rządu i przeciwników politycznych. Po raz kolejny też nikt z dziennikarzy nie zadał mu tak ważnego dla każdej demokracji pytania o losy wniosku prokuratury o uchylenie mu immunitetu, który senatorowie schowali do szuflady.

Tematem przewodnim audycji z udziałem Grodzkiego były dalsze losy ustawy regulującej polski rynek medialny. – Ta ustawa nie powinna w ogóle powstać, nie powinna w ogóle wejść do Sejmu. Myślę, że w tej sprawie Senat zajmie radykalne stanowisko – pochwalił się marszałek. Grodzki górnolotnie odniósł się także do sytuacji afgańskich uchodźców, których krew na swych rękach ma mieć polski rząd, tak niewrażliwy na los wszelkich uchodźców. W trakcie trwania audycji prowadzący program ponownie nie zapytał jednak senatora o wniosek prokuratury. Do tematu też nie odniósł się sam Grodzki, któremu bardziej potrzebna przemilczenia tematu niż przejrzystego wyjaśnienia sprawy.

O złożeniu stosownego wniosku prokuratura po-

informowała już 22 marca. Dotyczy on podejrzenia przyjęcia korzyści majątkowych od pacjentów lub ich bliskich w czasie, gdy Tomasz Grodzki był dyrektorem szpitala specjalistycznego w Szczecinie. Kilka dni później Grodzki zapewnił, że wniosek „będzie procedowany normalnym trybem”.

Tymczasem na początku czerwca wicemarszałek Marek Pęk alarmował: „Wniosek dotyczący uchylenia immunitetu marszałkowi Senatu jest trzeci miesiąc przetrzymywany w biurku wicemarszałka Borusewicza. Szczegóły wniosku znają już dziennikarze, prawnicy zewnętrzni, a senatorowie nie widzieli go na oczy. Odwagi, panie marszałku Grodzki”. Pomimo że upłynęły kolejne miesiące, losy wniosku nadal są nieznane. Jak powiedział

nam senator Przemysław Błaszczak z Komisji Regulaminowej, do czasu, aż marszałek Borusewicz nie przekaże tego wniosku do komisji, sprawa stoi w miejscu.

– Gdy marszałkiem Senatu był przedstawiciel PiS, takie wnioski były rozpatrywane szybko, bez względu na to, którego senatora dotyczyły. Ja kiedyś osobiście, dobro-

wolnie zrzekłem się immunitetu, aby mieć możliwość wyjaśnienia sprawy. Dziś są inne obyczaje – konkluduje senator.

Oburzenia sytuacją nie kryje też poseł SP Janusz Kowalski, który zapewnia, że głosowanie w tej sprawie powinno się odbyć najszybciej, jak to możliwe. – Mamy tu do czynienia z dziwnymi standardami PO – zauważa Kowalski.

Piotr Korycki

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Klementyny Wohl

dziennikarki Telewizji Polskiej

wydawczyni talk show „Tego się nie wytnie” w TVP Kultura

oraz programu „Tanie dranie” w TVP1.

Będzie nam brakowało Jej kreatywności, serdeczności i pozytywnej energii

Rodzinie i Bliskim

wyrazy najszczerzego współczucia

składają

Zarząd i Pracownicy Telewizji Polskiej S.A.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



POLICJA JAK ZWYKLE BEZKARNA

PROKURATURA \ Umożono śledztwo ws. postrzelenia fotoreportera podczas Marszu Niepodległości. Do czynu doszło „w sposób niezamierzony”. Tomasz Gutry z „Tygodnika Solidarność” dokumentował starcia między policją a agresorami i pozostał na linii ognia mimo zagrożenia.

UCHODŹCY \ Opozycja idzie w scenariusz białoruski

Polityczna awantura o migrantów

Zdaniem większości ekspertów migranci na granicy polsko-białoruskiej to wynik prowokacji Alaksandra Łukaszenki, który chce doprowadzić do kryzysu politycznego w UE. Premier Mateusz Morawiecki zapowiada, że Polska będzie chroniła swoje granice. Innego zdania jest opozycja, która chce przyjęcia migrantów i otwarcia granic.

Jacek Liziniewicz

Kwestia idących ze strony białoruskiej imigrantów podzieliła polską scenę polityczną. Rząd nie chce dopuścić do przelania się fali ludzi przez polskie granice. – Co do uchodźców, którzy są wykorzystywani przez pana Łukaszenkę, mogą powiedzieć, że musimy chronić terytorium RP i oczywiście od nas zależy, kogo wpuszczamy, a kogo nie. Nie może być tak, że szantaż pana Łukaszenki zmusza nas do przyjmowania kogokolwiek. Poważne, suwerenne państwo chroni swoje granice zewnętrzne – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Natychmiast z drugiej strony rozpoczęło się namawianie do przyjmowania imigrantów. Sygnał dała posłanka Koalicji Obywatelskiej do europarlamentu Janina

Ochojska. „Apeluję do Mateusza Morawieckiego oraz Michała Dworczyka o odrzucenie zmian w ustawodawstwie dotyczącym uchodźców oraz otwarcie polskich granic i umożliwienie przyjęcia osób, których życie jest zagrożone” – napisała w mediach społecznościowych.

Interwencję na polsko-białoruskiej granicy podjęli też rzecznik praw obywatelskich i posłowie Koalicji Obywatelskiej Michał Szczerba i Dariusz Joński. Ci drudzy przywieźli kocującym w pasie przygranicznym śpiwory i jedzenie.

Sytuację politycznie wykorzystał również Donald Tusk. – Dziwię się, że ludzie odpowiedzialni dzisiaj za polskie bezpieczeństwo i bezpieczeństwo polskich granic nie zabierają w tej kwestii głosu. Proszę pojechać w Bory Tucholskie, spytać prezesa Kaczyńskiego,



Sytuację politycznie próbuje wykorzystać Donald Tusk. Co ciekawe, sam poległ na sprawie imigracji do Europy i jako premier, i jako przewodniczący Rady Europejskiej
fot. Artur Reszko/PAP

albo do Juraty i spytać prezydenta Dudy, oni biorą za to pieniądze, za bezpieczeństwo polskiej granicy. Ja ich w tym nie zastąpię. Proszę wybaczyć, ale moich poleceń Straż Graniczna, wojsko, polscy urzędnicy nie będą wykonywać – stwierdził p.o. przewodniczący PO, który w przeszłości, jako premier, próbował już rozwiązać problem emigracji, ale poległ.

Z prasy wzięte

Zabawna jest hipokryzja „Gazety Wyborczej”. Kiedy migranci pojawiają się na granicy białorusko-litewskiej, media Agory dają tytuł: „Reżim Aleksandra Łukaszenki wykorzystuje migrantów bez dokumentów, by zemścić się na Europie za sankcje”. Gdy jednak można uderzyć w rząd, to narracja jest już inna: „Uchodźcy z Afganistanu i Iraku uwięzieni na granicy. Polska ich nie wpuszcza” – grzmiała wczoraj „GW”.

Kombinatorzy dostaną po kieszeni

ZDROWIE PUBLICZNE \ Za zatajenie informacji epidemicznych grozić będzie kara do 30 tys. zł. To swego rodzaju straszak, który ma zniechęcić ludzi do okłamywania służb sanitarnych, bo od sprawności ich działania zależy zatrzymanie rozwoju epidemii – poinformował minister zdrowia Adam Niedzielski. Rządzący nadal apelują do osób jeszcze wahających się, aby przyjąć szczepionkę, ponieważ tylko w taki sposób możemy ograniczyć skalę czwartej fali zachorowań.

W Polsce jest już ponad 18,24 mln osób w pełni zaszczepionych przeciw COVID-19. Jednak epidemiolodzy nadal apelują do wszystkich wahających się, aby przyjąć szczepionkę, ponieważ jest to jedyny sposób na ograniczenie skutków czwartej fali zachorowań, która prognozowana jest na jesień.

O tym, jak może wyglądać sytuacja zdrowotna w Polsce w najbliższych miesiącach, opowiedział wczoraj minister zdrowia Adam Niedzielski. – Był już czas, przy schyłku III fali, kiedy pomimo poluzowania obostrzeń nie widzieliśmy dużego przyrostu zakażeń,

więc pewna naturalna bariera działa. Dziś mamy trochę lepszą sytuację, bariera odpornościowa w społeczeństwie jest większa, bo stopień wyszczenia Polaków jest całkiem spory, choć nadal niewystarczający. Tyle, że pojawiły się nowe mutacje wirusa, które różnią się stopniem zakaźności. Dlatego jesienią trzeba się bać, ale w sposób świadomy – poinformował wczoraj szef resortu zdrowia. – Nawet jeżeli liczba zakażeń eskalować będzie do kilku lub kilkunastu tysięcy dziennie, bo takie są czarne scenariusze, to nie będzie miało takiego przełożenia na hospitalizacje

i zgony jak w poprzednich falach – dodał.

Minister Niedzielski przekazał również, że zatajenie informacji epidemicznych zagrożone będzie grzywną do 30 tys. zł, a kwarantanna będzie mogła być wydłużona nawet do 30 dni. – Rzec w tym, że największą słabością wywiadów epidemicznych jest ukrywanie informacji przez ludzi. Musi więc pojawić się jakiś straszak, żeby ludzie nie kłamali, nie ukrywali, z kim się spotykali, z kim mieszkają – wskazał Adam Niedzielski. – Od sprawności zbierania wywiadów epidemicznych zależy powstrzymanie rozwoju epidemii. Jeśli chodzi o kwarantannę i wydłużenie jej maksymalnego czasu, to nie będzie standardowe rozwiązanie, tylko możliwość »na wszelki wypadek«, żeby w razie potrzeby dać inspekcji sanitarnej więcej czasu na przeprowadzenie wywiadu epidemicznego – wyjaśnił szef resortu zdrowia. Dodał też, że „to bardzo ważne, zwłaszcza teraz, kiedy mamy po 200 nowych zachorowań dziennie (...), żeby w zarodku zdusić dalszą transmisję wirusa”.

Jan Przemyski, PAP

Bez konkretów o klimacie

OSOBLIWOŚCI \ Donald Tusk spotkał się wczoraj z wybranymi przedstawicielami organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną przyrody. P.o. przewodniczący PO mówił, że ochrona klimatu to jeden z jego priorytetów, ale podczas spotkania z dziennikarzami nie zaprezentował ani jednego konkretnego pomysłu Komisji Europejskiej, wywinął się od odpowiedzi.

Na spotkaniu z aktywistami nie było przedstawicieli mediów. Wiadomo jednak, że aktywiści Greenpeace'u podarowali Donaldowi Tuskoowi raport konferencji klimatycznej.

Po spotkaniu lider PO miał krótkie wystąpienie na temat klimatu. Podkreślił w nim, że naukowcy nie mają już cienia wątpliwości co do tego, że człowiek jest kluczowym elementem wpływającym na ocieplenie klimatu i że temat jest ważny, a on sam, będąc w Europie, dużo się o nim nauczył. I tyle było konkretów.

Jednocześnie jednak Tusk natychmiast zaczął atakować rząd za plan Fit 55 autorstwa... Fransa Timmermansa. Ten ekologiczny program ma sprawić, że w per-

spektywie kilkudziesięciu lat Europa stanie się kontynentem neutralnym klimatycznie. Tusk nie ocenił założeń. Zamiast mówić o swojej opinii odesłał do rządu.

– Proszę pojechać do premiera i zapytać, dlaczego to podpisali? Jak mają zamiar ochronić polskie interesy w tym ambitnym programie? Bo co do celów się zgadzamy. Istotą są szczegóły co do tego, w jaki sposób Polska ma sprostać tym wyzwaniom. To, że premier Morawiecki się zgodził na ten ambitny program redukcji emisji CO₂, świadczy o zmianach mentalnościowych. Ale najważniejsze jest to, jak polski rząd ma zamiar spełnić te zobowiązanie – kluczył Donald Tusk.

(jal)



ZDANOWSKA SZANTAŻOWANA?

ŁÓDŹ \ Zdaniem członków komitetu zbierającego podpisy pod wnioskiem o referendum ws. odwołania ze stanowiska Hanny Zdanowskiej na prezydent Łodzi są wywierane naciski, aby złożyła urząd.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



PSL PRZYPOMNIAŁO SOBIE O ROLNIKACH

MRIRW \ Grzegorz Puda jest nieudolny – powiedział Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak dodał, jest to „odpowiedź na protesty rolników”. A protestuje głównie Michał Kołodziejczak z AgroUnii.

fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

POLITYKA \ Zaprezentowano Polski Ład dla samorządów

Ambitny plan dla Polski lokalnej

Dodatkowe 8 mld zł na 2022 rok, gwarancja dochodów z tytułu PIT i CIT, subwencja ogólna na poziomie ok. 146 mld zł oraz uelastycznienie budżetów – to tylko niektóre z propozycji Polskiego Ładu dla samorządów, które przedstawił wczoraj premier Mateusz Morawiecki. – Dzisiaj dla Polski lokalnej proponujemy absolutnie bezprecedensowe programy inwestycyjne. Dochody, które są wyższe niż samorządowcy sami zaplanowali – mówił szef polskiego rządu.

Jan Przemyski

Polski Ład jest społeczno-gospodarczym programem na lata, który ma doprowadzić obywateli naszego kraju do poziomu życia znanego z zachodu Europy. Nie jest zaskoczeniem i tajemnicą, że projekt obozu rządzącego był mocno krytykowany przez opozycję, a jako jeden z głównych argumentów wymieniano np. osłabienie finansowe samorządów. Okazuje się, że rząd Mateusza Morawieckiego przygotował się i na tę sytuację. Wczoraj zaprezentowano Polski Ład dla samorządów.

Wśród pomysłów, które zostaną wprowadzone na stałe, znalazła się m.in. gwarancja dochodów dla samorządów, czyli gwarantowany poziom dochodów jednostek samorządu terytorialnego z tytułu PIT i CIT co najmniej na poziomie roku poprzedniego, wprowadzenie reguły stabilizacyjnej, zgodnie z którą dochody samorządów mają być mniej podatne na wahania cyklu koniunkturalnego, oraz uproszczenie systemu tzw. janosikowego i oparcie go na aktualnych dochodach z roku bieżącego z CIT oraz PIT.

Z kolei w rozwiązaniach przejściowych zapisano m.in. dalsze uelastycznienie bu-



„Wyjeżdź do wielkiego miasta i pracuj za 5 zł” – premier zapowiedział skończenie z filozofią zarządzania gospodarką, którą prowadziła koalicja PO-PSL | fot. Maciej Kulczyński/PAP

dżetów jednostek samorządu terytorialnego, podniesienie limitu spłaty długu jednostek samorządu terytorialnego oraz dodatkowe zasilenie jednostek samorządu terytorialnego w środki subwencyjne w wysokości 8 mld zł.

– Dzisiaj dla Polski lokalnej proponujemy absolutnie bezprecedensowe programy inwestycyjne i Samorządowy Polski Ład. Dochody, które są wyższe, niż samorządowcy sami zaplanowali – mówił

premier Mateusz Morawiecki na wczorajszej konferencji w Kamieńcu Żąbkowskim (woj. dolnośląskie).

Szef polskiego rządu wskazał także, że jednym z filarów Samorządowego Polskiego Ładu będzie subwencja inwestycyjna, która co roku będzie przekazywana samorządom. To natomiast przyczyni się do rozwoju regionów Polski oraz utworzenia setek tysięcy nowych miejsc pracy.

– Przypomnijmy sobie, jaka była propozycja dla Polski lokalnej naszych poprzedników (...). Zwijane posterunki policji, zwinąć przemysł, zwinąć dworce, zwinąć asfalt, zgaścić światło, można powiedzieć. A dla tych, którzy mieszkali w miejscowościach takich jak Kamieniec Żąbkowski: „wyjeżdż do wielkiego miasta i pracuj za 5 zł”. Takie były stawki godzinowe za naszych poprzedników – przypomniawszy koniec premier Morawiecki.

Renegat chce odwołać Witek

SEJM \ Politycy opozycji chcą odwołać Elżbietę Witek z funkcji marszałka Sejmu. Jednym ze zwolenników dymisji jest lider Porozumienia Jarosław Gowin, który zadeklarował, że jego posłowie prawdopodobnie poprą wniosek o odwołanie.

Przedstawiciele siedmiu klubów i kół opozycyjnych oraz Stanisław Tyszka z Kukiz'15 planują odwołanie marszałek Sejmu Elżbiety Witek. W spotkaniu, do którego doszło we wtorek, udział wzięli m.in. szef klubu KO Borys Budka, prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, szef klubu Lewicy Krzysztof Gawkowski oraz przedstawiciele kół: Konfederacji, Polski 2050, Porozumienia Jarosława Gowina oraz Polskich Spraw. Politycy opozycji przekonują, że marszałek Witek złamała prawo przy zarządzanej w zeszłą środę reasumpcji głosowania w sprawie odroczenia obrad Sejmu.

Polska Agencja Prasowa poinformowała, że opozycja poszukuje także kandydata

na nowego marszałka. Padają m.in. propozycje dotyczące kandydatur: lidera PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza, posła Kukiz'15 Stanisława Tyszkę, który głosował w zeszłą środę wspólnie z opozycją, oraz Pawła Kukiza, bez którego poparcia wniosek ten nie ma szans powodzenia. Lider Kukiz'15 zadeklarował jednak, że nie poprze wniosku o odwołanie Elżbiety Witek.

Co ciekawe, odwołania marszałek Sejmu domaga się lider Porozumienia Jarosław Gowin, który w ubiegłym tygodniu został zdymisjonowany z funkcji wicepremiera oraz ministra rozwoju, pracy i technologii. – Dzisiaj coraz więcej wskazuje na to, że pani marszałek (Elżbieta) Witek niestety złamała pra-

wo. Porozumienie zapewne w związku z zachowaniem pani marszałek Witek zdecydowała się poprzeć wniosek o odwołanie marszałek Sejmu – przekazał polityk.

Mocno w inicjatywę odwołania marszałek Sejmu zaangażował się także lider Platformy Obywatelskiej Donald Tusk. – Elżbieta Witek jest kompletnie zdyskwalifikowana jako marszałek Sejmu po tym, co zrobiła w sprawie reasumpcji głosowania – przekonywał. – Wszyscy mamy potworny niesmak, bo co zrobiła, to wiemy, była to rzecz niedopuszczalna i łamiąca wszystkie reguły życia publicznego – dodał.

Dr Bartosz Rydliński, politolog z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, w rozmowie z „Codzienną” ocenił, że szanse na odwołanie Elżbiety Witek są raczej niewielkie. – Gdyby się udało opozycji odwołać panią marszałek Witek, znaczyłoby to, że Prawo i Sprawiedliwość nie ma stabilnej większości, a zakładam, że prezes Jarosław Kaczyński, ostatnio spotykając się z Pawłem Kukizem, zagwarantował sobie taką niewielką, ale jednak większość – ocenił.

.....
Adrian Siwek

Gowin się nie przepracowywał

RZĄD \ Zgodnie z obowiązującymi zasadami minister jest obowiązany do inicjowania i opracowywania polityki Rady Ministrów w stosunku do działu, którym kieruje, a także przedkładania w tym zakresie inicjatyw. Informacje, jakie pojawiają się na temat aktywności byłego wicepremiera Jarosława Gowina, każą zastanowić się nad stopniem, w jakim wypełniał on swoje obowiązki.

Wiceminister rozwoju, pracy i technologii Olga Semenik ujawniła portalowi Niezależna.pl, że po przejrzeniu projektów pojawiających się w resorcie z czasów, gdy jego pracami kierował Jarosław Gowin, wynika, że były minister raczej się nie przepracowywał. – Zostawił pracę merytoryczną na rzecz polityki – stwierdza wiceminister Semenik.

Jak stwierdziła wiceminister, Gowin był autorem jedynie jednego projektu, tzw. tarczy prawnej. – Ostatnie dziewięć miesięcy zgubiło Jarosława Gowina. Zostawił pracę merytoryczną na rzecz polityki. Potem był już tylko brak dobrej woli. Powtarzałam, że w ministerstwie by-

ły głównie projekty Jadwigi Emilewicz. (...) Ale Jarosław Gowin ma instynkt przetrwania. Zobaczmy, z kim teraz będzie budował: z PSL czy z kimś innym – mówi Semenik.

Niezależna.pl cytuje też wypowiedź Olgi Semenik na temat elementów Polskiego Ładu, o których nie chciał pamiętać były wicepremier. – Ulgi podatkowe, prototypowe, automatyzacyjne, program 590, estoński CIT, ulgi dla jednoosobowych działalności gospodarczych, rekompensaty finansowe dla samorządów – wyliczała wiceminister w wypowiedzi dla portalu Niezależna.pl.

.....
Piotr Korycki



fot. Twitter/d

LAZUROWE WYBRZEŻE W PŁOMIENIACH

ŻYWIÓŁ \ Prawie 1200 strażaków walczy z pożarem, który wybuchł na początku tygodnia na francuskim Lazurowym Wybrzeżu. Żywiół doprowadził do śmierci jednej osoby i zmusił do przeprowadzenia ewakuacji ok. 7 tys. osób.

WYWIAD \ Z HELENĄ KRAJEWSKĄ z Polskiej Akcji Humanitarnej (PAH) rozmawia BEATA MAŃKOWSKA

Nie zamykajmy oczu na potrzeby innych

Musimy sobie uświadomić, że świat jest bardzo współzależny, dlatego będziemy tak bezpieczni, jak bezpieczne są osoby mieszkające w Somalii, Dżibuti, Hondurasie czy w Pakistanie. Stańmy się częścią łańcucha pomocy – mówi „Codziennej” Helena Krajewska. Dziś obchodzony jest Światowy Dzień Pomocy Humanitarnej.

Organizacje humanitarne wykonują ogromną pracę, jednak, jak wiadomo, cały czas pojawiają się nowe wyzwania.

Często mówimy, że pracownicy humanitarni są jak lekarze – chcieliby, aby osób, które potrzebują pomocy, było jak najmniej, aby stali się wręcz niepotrzebni. Prawda jest jednak taka, że kryzysów o zasięgu regionalnym, krajowym, a nawet międzynarodowym nie ubywa. W ub.r. alarmowaliśmy o 232 mln osób, które będą potrzebować pilnego wsparcia. Dziś wiemy, że musimy podbić tę liczbę do ponad 240 mln, a sytuacja wydaje się tylko pogarszać. Nagłe konflikty w Etiopii czy Górskim Karabachu, skutki zmian klimatu na południu Madagaskaru i w Somalii, przeciągające się od lat wojny w Jemenie i na Ukrainie – to wszystko generuje wiele potrzeb humanitarnych. Teraz na mapie kryzysów zaświeciły się kolejne czerwone punkciki – Afganistan, Haiti i Liban. Jeszcze 5–6 lat temu wydawało się, że stopniowo będzie się zmniejszać liczba osób zagrożonych głodem. Spadał wskaźnik śmiertelności dzieci do lat 5, obniżały się wskaźniki skrajnego ubóstwa. Jednak historia pokazuje, że tam, gdzie życie jest bardzo kruche, nietrudno o wywrócenie go do góry nogami przy najmniejszym nawet wstrząsie.

Kto może zostać pracownikiem humanitarnym?

W organizacjach humanitarnych pracują ludzie specjalizujący się w różnych dziedzinach. Przede wszystkim to profesjonaliści, osoby z odpowiednim wykształceniem, nierzadko po studiach o profilu humanitarnym, znający języki obce. W zależności od projektów i profilu organizacji zatrudnienie znajdują inżynierowie, koordynatorzy programów, księgowi, lekarze, koordynatorzy finansów, a także specjaliści ds. marketingu, komunikacji czy logistyki. Wszyscy są tak samo potrzebni, aby doszło



Helena Krajewska: Staramy się, aby nasza obecność w krajach, gdzie pomagamy, faktycznie czyniła różnicę | fot. PAH/d

do przekazania wsparcia potrzebującym.

Staramy się zatrudniać jak najwięcej pracowników lokalnych, bo najlepiej znają kontekst i historię kryzysu w swoim kraju, posługują się lokalnymi językami, znają zwyczaje i kulturę. Przy okazji wspieramy też miejscową gospodarkę, dajemy pracę ekspertom na miejscu. Tak jest łatwiej i efektywniej. Zatrudniamy blisko 150 osób pracujących lokalnie na misjach i ok. 70 osób pracujących w Polsce.

Jakie zadania wykonują na co dzień pracownicy humanitarni? Jak wygląda ich system pracy?

To zależy oczywiście od prowadzonych działań i obszarów, w których specjalizują się konkretni pracownicy. Jeśli, założymy, ktoś jest ekspertem ds. rolnictwa i pracuje na naszej misji w Sudanie Południowym, to koordynuje projekty, w ramach których wspieramy lokalnych rolników, uprawy odporne na zmiany klimatu. Specjalistki ds. współpracy z biznesem na co dzień rozmawiają z firmami, które chcą wspierać nasze projekty. Inżynierowie nadzorują wiercenie nowych studni i naprawy sieci wodno-kanalizacyjnych, a osoby odpowiedzialne za logistykę czuwają nad doprowadze-

niem transportu, np. paczek z artykułami higienicznymi, do obozów dla uchodźców. Jeszcze inni informują opinię publiczną w Polsce o potrzebach humanitarnych na świecie.

Staramy się, aby nasza obecność w krajach, gdzie pomagamy, faktycznie czyniła różnicę. Wbrew mitom na misje nie wysyłamy wolontariuszy lub osób, które nie mają do spełnienia określonej roli czy zaplecza zawodowego niezbędnego na miejscu.

Jest to często praca w ciężkich warunkach. Co jest w niej najtrudniejsze?

Faktycznie, nie da się w pełni wyeliminować ryzyka towarzyszącego temu rodzajowi pracy, da się je jednak znacznie ograniczyć poprzez odpowiednie zaplecze logistyczne, dobre przygotowanie do wyjazdu w teren, analizę zagrożeń i w końcu – profesjonalne szkolenia z bezpieczeństwa. Osoby, które są wliczane do personelu misji lub przyjeżdżają tam czasowo, są przygotowane na pracę w trudnych warunkach, mogą też liczyć na wsparcie z Polski w trakcie i po pobycie za granicą.

Wydaje się, że najtrudniejszym aspektem pracy w organizacjach humanitarnych jest poczucie, że

można zawsze zrobić więcej, dotrzeć do jeszcze 10, 50 czy 1000 osób. Zazwyczaj na przeszkodzie staje brak środków finansowych, personelu, zagrożenia dla bezpieczeństwa, odciecie drogi przez powodzie, niepokoje społeczne w danym regionie. Co najważniejsze, na świecie jest tylko 500 tys. pracowników humanitarnych – a potrzebujących setki milionów.

Jakie miejsca, do których pomocy niesie Polska Akcja Humanitarna, są najmniej bezpieczne?

Trudno jednoznacznie określić, który kraj jest obecnie najmniej stabilny. W Jemenie i we wschodniej Ukrainie od lat trwają konflikty zbrojne, które raz się nasilają, raz cichną, a wtedy dostarczanie pomocy staje się o wiele prostsze. Z drugiej strony Liban, dotknięty pogłębiającym się od 2019 r. kryzysem gospodarczym, przeżywa teraz bardzo trudny czas. Łatwo więc o szybkie pogorszenie się poziomu bezpieczeństwa. Kraje, w których całe społeczności musiały uciekać przed suszą, są tylko o krok od wybuchu powszechnego niezadowolenia, które może przerodzić się w mniejsze i większe konflikty społeczne. Sytuacja potrafi być bardzo dynamiczna, co pokazały ostatnie wydarzenia w Afganistanie,

przecież i tak od dłuższego czasu uznawany za bardzo trudny teren do prowadzenia działalności humanitarnej.

Zachęcamy jednak, aby każdy zobaczył w społecznościach i osobach, którym pomagamy, po prostu ludzi. Ludzi, którzy przeżywają swój najcięższy czas, wyrwanych ze swoich domów, cierpiących po stracie najbliższych, chorujących przez brudną wodę, malarię, zimne wnętrza namiotów, który jest ich całym schronieniem. To właśnie o nich należy pamiętać w Dniu Pomocy Humanitarnej i to im należy się także nasze wsparcie i solidarność. Musimy sobie uświadomić, że świat jest bardzo współzależny, dlatego będziemy tak bezpieczni, jak bezpieczne są osoby mieszkające w Somalii, Dżibuti, Hondurasie czy Pakistanie. Nie zamykajmy oczu na potrzeby innych, stańmy się częścią łańcucha pomocy.

Czy PAH ma swój oddział w Afganistanie? A jeśli tak, to jak wygląda tam obecnie sytuacja?

W Afganistanie PAH działała w ramach pomocy natychmiastowej po trzęsieniach ziemi w 1998 r. oraz prowadziła stałe działania w latach 2002–2011. Podczas 9 lat udało nam się pomóc więcej niż 50 tys. osób, w tym wielu kobietom i dzieciom oraz osobom z niepełnosprawnościami. Pamiętamy, że Afganistan to kraj pograżony w wieloaspektowym, bardzo złożonym kryzysie, gdzie już przed wydarzeniami ostatnich dni blisko połowa mieszkańców cierpiała z powodu głodu lub niedożywienia. Tylko od maja br. blisko ćwierć miliona osób musiało uciekać przed przemocą i skutkami zmian klimatu – suszami i powodzią, stając się uchodźcami we własnym państwie. Wiele z tych osób nie ma dostępu nawet do bezpiecznego schronienia. Zawsze w przypadku takiego kryzysu najmocniej cierpią najmłodsi i kobiety.

Obecnie bardzo intensywnie pracujemy nad możliwością rozpoczęcia działań pomocowych w tym kraju, mamy już nawiązany kontakt z jedną z dużych organizacji, która tam pracuje, i za ich pośrednictwem będziemy pomagać. Rozmawiamy też z organizacjami zaangażowanymi w pomoc dla Haiti, bo i tam zamierzamy działać. W tej sytuacji niezbędne są dodatkowe środki, więc bardzo prosimy o wpłaty poprzez stronę www.pah.org.pl lub poprzez konto PAH na Facebooku.



REZYGNUJĄ ZE SPUTNIKA V

RFN \ Po ostrej krytyce rząd landu Meklemburgia-Pomorze
Przednie zrezygnował z planów zakupu w Rosji miliona dawek
szczepionki Sputnik V przeciw koronawirusowi.

fot. Wikipedia/d



fot. Wikipedia/d

ROŚNIE BILANS OFIAR

KARAIBY \ Według najnowszych informacji w wyniku trzęsienia
ziemi o magnitudzie 7,2 st., które nawiedziło w niedzielę Haiti,
zginęło 1941 osób, rannych zostało blisko 10 tys.

ŚWIAT

7

AZJA \ Z każdym dniem kompromitacja administracji Bidena staje się coraz większa

Amerykańscy cywile utknęli w Afganistanie

Amerykańskie media twierdzą, że w Afganistanie nadal znajduje się kilka tysięcy amerykańskich cywilów, którzy są teraz bardzo narażeni na przemoc ze strony talibów. Administracja Bidena niemal otwarcie przyznaje, że ich bezpieczeństwo zależy teraz głównie od łaski nowego reżimu.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

W fali krytyki, która spotkała Joeego Bidena i jego ludzi w związku z dramatyczną sytuacją w Afganistanie, najczęściej pojawia się zarzut, że czekał do ostatniej chwili z ewakuacją osób zagrożonych przemocą ze strony talibów, zarówno amerykańskiego personelu dyplomatycznego, jak i Afgańczyków, którzy w ciągu ostatnich 20 lat współpracowali z siłami koalicji antyterrorystycznej. Przedstawiciele Białego Domu długo twierdzili, że wszystko odbywa się zgodnie z planem, ale internet obiegły dramatyczne nagrania chaosu na lotnisku między-

narodowym w Kabulu, skąd startują loty ewakuacyjne.

Teraz okazuje się, że w tym kraju nadal przebywa kilka tysięcy obywateli USA. Ich ewakuacja trwa, ale przebiega powoli. O ile według Amerykanów sytuacja na lotnisku została już opanowana, o tyle ogromnym problemem dla nich będzie dostanie się na nie. Rzecznik prasowy Departamentu Stanu Ned Price powiedział mediom, że osoby chcące się wydostać z tego państwa dostały na razie polecenie, żeby się ukryć i czekać na dalsze instrukcje.

Price powiedział, że pierwsza partia czekających na ewakuację Amerykanów dostała instrukcje, gdzie i kiedy mają się udać w nocy z poniedziałku na wtorek.



Rzecznik prasowy Departamentu Stanu Ned Price powiedział mediom, że osoby chcące się wydostać z Afganistanu dostały polecenie, żeby się ukryć i czekać na dalsze instrukcje | fot. KEVIN LAMARQUE/Reuters/Forum

Telewizja Fox News dowiedziała się w Białym Domu, że tej nocy, po tymczasowym wstrzymaniu lotów, z Afganistanu ewakuowano 700 osób, w tym 150 obywateli USA.

Price powiedział mediom, że administracja Bidena otrzymała zapewnienia od talibów, że ci nie będą przeszkadzać w ewakuacji Amerykanów. To samo powiedział na konferencji pra-

sowej doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan. „Taliban poinformował nas, że są gotowi na zapewnienie bezpiecznego tranzytu cywili na lotnisko, i mamy zamiar trzymać się tej obietnicy” – stwierdził, dodając, że administracja Bidena prowadzi z nimi rozmowy w tej sprawie. Jen Psaki odmówiła jednak potwierdzenia tego, że ewakuacja Amerykanów i ich

afgańskich sojuszników będzie trwała po 31 sierpnia, na kiedy zaplanowano wycofanie amerykańskich sił.

Amerykańskie media donoszą tymczasem, że talibowie utworzyli w Kabulu punkty kontrolne i patrolują okolice lotniska, zatrzymując zmierzających na nie cywili. Szukają osób, które współpracowały z Amerykanami, i je zatrzymują, miały też zdarzać się pobicia.

Wątpliwe obietnice talibów

KABUL \ We wtorek miała miejsce pierwsza konferencja prasowa talibów po zdobyciu przez nich Kabulu. Islamscy ekstremiści zapewnili m.in. o amnestii dla wojsk rządowych, wolności mediów oraz utrzymaniu praw kobiet w ramach prawa szariatu. Tego samego dnia z rąk talibów została zastrzelona kobieta za nienoszenie okrycia głowy.

Rzecznik prasowy Zabihullah Mujahid zapewnił, że terytorium Afganistanu nie będzie wykorzystywane jako bezpieczna przystań dla grup terrorystycznych oraz zapewniona zostanie wolność mediów, które muszą jednak szanować wartości islamu.

Talibowie poinformowali, że ich kraj ma się stać wolny od narkotyków. Zabihullah Mujahid poprosił społeczność międzynarodową o pomoc w sprawie upraw alternatywnych, które zastąpiłyby olbrzymie pola maku, z których wytwarzana jest heroina.

Zabihullah Mujahid oznajmił ponadto, że nie będą zakłócać ewakuacji, która re-

alizowana jest za pośrednictwem lotniska w Kabulu. Jak jednak donoszą media, w tym amerykański dziennik „The Wall Street Journal” wiele tysięcy Afgańczyków, którzy pracowali dla zachodnich ambasad i organizacji, nie było w stanie dotrzeć na lotnisko. Niemożliwość ewakuacji była spowodowana stworzeniem punktów kontrolnych przed portem lotniczym przez talibów, którzy nie dopuścili osób próbujących wydostać się z kraju drogą lotniczą.

Mówiono również o amnestii m.in. dla wojsk rządowych oraz o zarzuceniu zemsty wobec osób, które współpracowały do tej pory z obaloną rządem w Kabu-

lu, a także siłami międzynarodowymi.

Same zaś prawa kobiet w Islamskim Emiracie Afganistanu mają być respektowane zgodnie z wytycznymi prawa szariatu. Warto jednak zauważyć, że tego samego dnia talibowie zastrzelili kobietę w północno-wschodniej prowincji Tachar za nienoszenie burki.

Tak pojednawcze stanowisko talibów zaprezentowane na konferencji prasowej może wynikać z zabezpieczenia dla miliardów dolarów pomocy rozwojowej i humanitarnej, od których uzależniony jest Afganistan.

Tego samego dnia szef unijnej dyplomacji Josep Borrell poinformował o wstrzymaniu pomocy rozwojowej dla Afganistanu do czasu rozpoczęcia rozmów Brukseli z talibami. Warto zauważyć, że Komisja Europejska na lata 2021–2024 planowała przeznaczyć 1,2 mld euro na pomoc rozwojową. We wtorek również Niemcy zdecydowały się na wstrzymanie rządowej pomocy rozwojowej dla Afganistanu. Tylko w tym roku rząd w Berlinie miał przeznaczyć na te cele 430 mln euro.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawelKryszczak

Lockdown po jednym przypadku koronawirusa

PANDEMIA \ Po zdiagnozowaniu u jednej osoby przebywającej w Auckland koronawirusa premier Nowej Zelandii Jacinda Ardern zdecydowała się na wprowadzenie ogólnokrajowego lockdownu, który ma potrwać kilka dni.

58-letni mężczyzna, który został zainfekowany wirusem delta w ubiegłym tygodniu, jest pierwszym wykrytym przypadkiem w Nowej Zelandii od pół roku. Do momentu objęcia kwarantanną mężczyzna wytworzył co najmniej 23 miejsca transmisji koronawirusa.

– Widzieliśmy, co może się stać gdzie indziej, jeśli nie uda się tego powstrzymać. Mamy tylko jedną szansę – powiedział premier Jacinda Ardern w telewizyjnym przemówieniu, dodając, że wariant delta „zmienia zasady gry”.

Tak drastyczne środki spowodowane są m.in. przez powolny program szczepień populacyjnych. W Nowej Zelandii w pełni zaszczepionych zostało jedynie ok. 20 proc. populacji, zaś jedną dawkę otrzymał co trzeci Nowozelandczyk.

Ogólnokrajowy lockdown rozpoczął się wczoraj i ma

potrwać trzy dni. W przypadku miejscowości Auckland i Coromandel, które zainfekowany odwiedził w ostatnim czasie, obostrzenia mają trwać tydzień.

Poziom czwarty oznacza zamknięcie szkół, biur i przedsiębiorstw oraz zamknięcie wszystkich sklepów, których działalność nie jest konieczna. W tym okresie działać mają jedynie podstawowe i najważniejsze sklepy i usługi.

Dzięki wprowadzeniu na początku pandemii surowych obostrzeń Nowej Zelandii udało się znacząco ograniczyć liczbę zgonów i osób zarażonych koronawirusem. Do tej pory odnotowano jedynie 2,5 tys. przypadków zarażenia się koronawirusem, w tym 26 zgonów na skutek COVID-19.

(pk)

Albicla.com/PawelKryszczak

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

HARLEY-DAVIDSON NA PRĄD

MOBILNOŚĆ \ Amerykański producent kultowych motocykli wprowadził na rynek w Holandii rowery elektryczne. Najtańszy model kosztuje 3,5 tys. euro. Wcześniej firma zaczęła sprzedawać e-rowery w USA pod marką Serial 1, nawiązując w ten sposób do nazwy najstarszego motocykla koncernu.

DANE \ Zmniejszenie niepewności pozytywnie wpływa na poziom wynagrodzeń

Stabilizacja na rynku pracy

Rozpoczęty w maju, napędzany znacznym poluzowaniem restrykcji oraz wygaszaniem pandemii wzrost zarówno zatrudnienia, jak i wynagrodzeń nieznacznie hamuje. Dane makroekonomiczne wskazują na stabilną odnowę krajowego rynku pracy – uważają eksperci.

Paweł Woźniak

Wczoraj GUS poinformował, że w lipcu 2021 r. przeciętnie zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw było wyższe o 1,8 proc. w skali roku. W stosunku do czerwca 2021 r. pozostało na podobnym poziomie, podczas gdy w czerwcu i maju rosło w stosunku do poprzednich miesięcy po 0,3 proc.

Według analityków Banku Pekao na razie trudno stwierdzić, czy jest to tylko chwilowa zadyszka, czy może przy obecnych uwarunkowaniach epidemicznych rynek pracy dochodzi do pewnej granicy możliwego odbicia.

Bankowcy z ING dane nazywają jednak rozczarowującymi. Ich zdaniem przyczyną zahamowania wzrostu zatrudnienia jest wyga-

śnienie ochrony miejsc pracy z Tarczy Finansowej 1.0 PFR. – Firmy, które z niej skorzystały, nie muszą już utrzymywać zatrudnienia na niezmienionym poziomie, pod sankcją zwrotu części otrzymanych środków – podkreślono.

W kolejnych miesiącach dalsze zwolnienia w niektórych branżach mogą wpływać na ogólną sytuację na rynku pracy. – Wprawdzie mamy teraz okres korzystnej koniunktury, sprzyjającej przyjmowaniu pracowników, ale część branż będzie musiała się zrestrukturizować. Na przykład branże związane z obsługą nieruchomości biurowych, gdyż praca zdalna pozostanie z nami na dłużej. Jeszcze przez kilka miesięcy będzie to barierą wzrostu zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw – ocenili ekonomiści z ING.



Na wzrost pensji mogą liczyć przede wszystkim pracownicy większych przedsiębiorstw | fot. Pixabay/d

GUS podał także dane dotyczące płac. W lipcu przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw urosło w skali roku o 8,7 proc. i wyniosło

5851,87 zł brutto. Oznacza to spadek tempa wzrostu, bo w czerwcu dynamika roczna sięgała 9,8 proc.

Ekspertki PIE uważają, że w całym drugim kwarta-

le dynamika wzrostu płac utrzyma się na poziomie ok. 8 proc. rocznie. – Taki poziom oznacza, że wzrost wynagrodzeń powrócił do tendencji obserwowanych przed pandemią. Na wzrost pensji mogą liczyć przede wszystkim pracownicy większych przedsiębiorstw, które raportują lepszą kondycję finansową – oceniono.

– Okres bardzo niskich baz odniesienia z roku ubiegłego mija, stąd roczna dynamika płac obniża się, ale i tak utrzymuje się na podwyższonym poziomie. Otwarta gospodarka i zmniejszenie niepewności związanej z pandemią pozytywnie wpływają na poziom wynagrodzeń – podsumowali ekonomiści Banku Pekao.

Według ekspertów najnowsze dane o zatrudnieniu i płacach w sektorze przedsiębiorstw są neutralne dla kursu złotego i rentowności obligacji.

Trzeba pamiętać o ryzyku stopy procentowej

FINANSE \ Utrzymujące się od maja ubiegłego roku rekordowo niskie nominalne stopy procentowe przy rosnącej inflacji są jednym z czynników zachęcających Polaków do zaciągania kredytów, w tym długoterminowych (nawet 30-letnich) kredytów hipotecznych. Przy decyzji o zaciągnięciu kredytu na długie okresy trzeba jednak pamiętać o rosnącym ryzyku podwyżki stóp procentowych – przestrzegają we wspólnym stanowisku Szkoła Główna Handlowa w Warszawie (SGH) oraz Biuro Informacji Kredytowej (BIK).

Zeszłoroczna wiosenna obniżka podstawowych stóp procentowych nie tylko bezpośrednio wpłynęła na obniżenie rat kredytów już zaciągniętych, lecz także spowodowała wzrost atrakcyjności kredytu hipotecznego. W odpowiedzi na rosnący popyt ze strony potencjalnych kredytobiorców banki zwiększyły akcję kredytową. W I półroczu 2021 r. banki udzieliły 13 proc. więcej kredytów mieszkaniowych w stosunku do roku 2019 i prawie 23 proc. więcej w porównaniu z rokiem ubiegłym. Kwota tych kredytów jest o 33 proc. wyższa w odniesieniu do I półrocza 2019 r. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że w całym 2021 r. wartość akcji kredytowej w kredytach hipotecznych prze-

kroczy rekordowe 80 mld zł. – Wysoka akcja kredytowa niewątpliwie stymuluje rozwój gospodarczy. Należy jednak pamiętać o ryzyku stopy procentowej, która z aktualnie bardzo niskiego poziomu może w przyszłości zacząć rosnąć. Jej wzrost to w konsekwencji wyższe kwoty rat kredytów zaciągniętych w środowisku najniższych historycznie stóp procentowych. Może to wpłynąć negatywnie na spłacalność kredytów, a tym samym na bezpieczeństwo ekonomiczne gospodarstw domowych, zwłaszcza tych, których poziom zadłużenia w stosunku do dochodu już dziś jest wysoki – ostrzega dr Mariusz Cholewa, prezes zarządu BIK.

W wydanym stanowisku BIK i SGH apelują do osób

planujących zaciągnięcie kredytu hipotecznego o odpowiedzialne podejmowanie decyzji i uwzględnianie w niej również ryzyka wzrostu stóp procentowych. – Skoro od dłuższego czasu stopy procentowe nie były podnoszone, należy liczyć się z tym, że w końcu może to nastąpić, a koszt zobowiązania wzrośnie. SGH jest uczelnią, która czuje się odpowiedzialna za edukację ekonomiczną społeczeństwa. Dlatego też chcemy przypomnieć potencjalnym kredytobiorcom, aby starannie przemyśleli decyzję o podjęciu długoterminowego zobowiązania finansowego, zwłaszcza w dobie pandemii koronawirusa – podkreśla prof. Piotr Wachowiak, rektor SGH.

..... (ar)

OPEC+ dał Bidenowi kosza

ROPA \ Kraje współpracujące w ramach OPEC+, w tym Rosja, nie rzucą na rynek więcej ropy mimo prośb prezydenta USA – twierdzi Reuters. – Nie uważamy, aby była konieczna podwyżka wydobycia ropy większa od zaplanowanej w porozumieniu naftowym – odpowiada Joemu Bidenowi.

O większą produkcję i dostawę ropy przez OPEC+ wobec rosnących jej cen zaapelował kilka dni temu Biden. Cytowane przez Reutersa źródła twierdzą jednak, że państwa współpracujące w ramach OPEC+, w tym Rosja, nie zamierzają rzucić na rynek więcej ropy, ponieważ jej ceny zaczęły spadać w obawie przed czwartą falą koronawirusa i jego wariantem delta.

– OPEC+ nie zmniejszy cięć bardziej niż o 400 tys. baryłek dziennie na miesiąc, poczynając od sierpnia, czyli zachowa poziom uzgodniony w ramach ostatniej rewizji porozumienia naftowego, mającego na celu skoordynowaną redukcję wydobycia ropy w celu podniesienia ceny baryłki – twierdzą informatorzy Reutersa.

Kraje OPEC+, odrzucając apel Bidena o zwiększenie

wydobycia ropy, dały więc amerykańskiemu prezydentowi kosza. Zrobiły to mimo ostrzeżeń Międzynarodowej Agencji Energii, która obawia się wpływu kolejnej fali pandemii koronawirusa na naftowy popyt. Analitycy szczególnie uważnie obserwują zmagania Chin z nowymi ogniskami zakażeń, martwią ich również złe dane gospodarcze napływające z Pekinu.

Następne spotkanie OPEC+ zaplanowano na 1 września i wtedy może dojść do ewentualnej rewizji polityki kartelu. Biden liczy na spadek cen ropy, a co za tym idzie na obniżkę na stacjach paliw w USA. W tej chwili ceny są tam rekordowe, za galon benzyny trzeba zapłacić powyżej 3 dol., czyli ponad dolara więcej niż rok temu.

..... (jak, BiznesAlert.pl)



TERMINAL GAZOWY FSRU MA RUSZYĆ W 2027 R.

SUROWCE \ Gaz-System rozpoczął konsultacje rynkowe regulaminu procedury open season terminalu FSRU. Głównym celem procedury jest potwierdzenie zapotrzebowania na nowe zdolności regazyfikacji, a tym samym przekazanie przez uczestników rynku sygnału koniecznego dla realizacji inwestycji. Terminal FSRU ma ruszyć w 2027 r. i być przystosowany do odbioru co najmniej 4,5 mld m sześć. gazu rocznie.

GOSP.

9

ROZWÓJ \ Straty PKB po pandemii zostały odrobione

Polska na unijnym podium

Tylko cztery kraje Unii Europejskiej, w tym Polska, odrobiły straty PKB po pandemii – wynika z danych Eurostatu. Na pierwszym miejscu znalazła się Litwa, przed Polską, Szwecją i Łotwą. W przypadku Polski wzrost PKB w drugim kwartale br. wyniósł 10,7 proc. w ujęciu rocznym, a PKB całej Unii Europejskiej wzrósł tylko o 1,8 proc.

Jan Kamieniecki

Z przedstawionych przez unijny urząd statystyczny Eurostat danych wynika, że tylko cztery kraje Unii Europejskiej odrobiły straty PKB po pandemii. Na pierwszym miejscu znalazła się Litwa, której PKB w drugim kwartale br. jest wyższy o 3,5 proc. od PKB w analogicznym okresie 2019 r. Drugie miejsce przypadło Polsce z 2-proc. wzrostem, na trzecim znalazła się Szwecja – 1,1 proc., a na czwartym Łotwa – 0,5 proc. Pozostałe 23 unijne państwa po drugim kwartale br. mają wciąż PKB niższe niż dwa lata temu i do poziomu gospodarczego sprzed pandemii wróci dopiero w przyszłym roku. Najwięcej do odrobienia ma Hiszpania, której PKB obecnie jest aż

o 6,1 proc. niższy niż w drugim kwartale 2019 r. Na kolejnych miejscach są Włochy i Czechy z PKB po drugim kwartale br. niższym od tego sprzed dwóch lat o 4 proc. Na sporym minusie są wciąż gospodarki Francji (-3,5 proc.), Portugalii (-3,4 proc.), Austrii (-3,3 proc.), Niemiec (-3 proc.) i Belgii (-1,5 proc.). Według Eurostatu w drugim kwartale 2021 r. PKB Unii Europejskiej wzrósł o 1,9 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem, a w ujęciu rocznym zwiększył się o 1,8 proc. W przypadku Polski wzrost PKB w drugim kwartale br. wyniósł 1,9 proc. w porównaniu do kwartału poprzedniego, natomiast w porównaniu do tego samego kwartału z 2020 r. wyniósł 10,7 proc. W ujęciu rocznym największy rozwój w minionym kwartale zaliczyła gospo-



23 unijne państwa po drugim kwartale br. mają wciąż PKB niższe niż dwa lata temu i do poziomu gospodarczego sprzed pandemii wrócą dopiero w przyszłym roku
| fot. Wikipedia/d

darka Hiszpanii, której PKB wzrósł o 19,8 proc. Nieco niższe tempo rozwoju, bo na poziomie 18,7 proc., odnoto-

wano we Francji, a najniższy wzrost PKB miał miejsce w Finlandii – tylko 7,4 proc. W porównaniu z poprzed-

nim kwartałem liderem wzrostów PKB były Portugalia (4,9 proc.) i Austria (4,3 proc.), a na końcu tabeli znalazł się Cypr (0,2 proc.). Jak wyjaśnił Eurostat, wzrost PKB w drugim kwartale tego roku był w poszczególnych państwach UE tym wyższy, im bardziej spadło w danym kraju PKB w identycznym okresie 2020 r. w efekcie wprowadzonych wtedy lockdownów. Urząd zwrócił też uwagę, że część wysokiego wzrostu PKB w niektórych krajach to tzw. efekt bazy. – Przy potężnych spadkach PKB przed rokiem, a w większości państw były one dwucyfrowe, w Hiszpanii sięgnął aż 21,6 proc., statystyczne uzyskanie wysokiego wzrostu było łatwiejsze – wyjaśnił Eurostat. (PAP)

Rząd chce zrobić porządek w gospodarce śmieciowej

CENY \ Inflacja nie odpuszcza, a powodem wzrostu cen jest m.in. podnoszenie opłat przez samorządy. Dlatego rząd postanowił poprawić system wywozu śmieci. Mieszkańcy skarżą się przede wszystkim na metodę ustalania opłat za śmieci na podstawie wskazań licznika za wodę.

Tę metodę stosuje się m.in. w Szczecinie, Tarnowie i w Markach, a od niedawna w Warszawie wywołało ostre protesty społeczne, bo zmiana uderza w duże rodziny, a wspólnoty mieszkaniowe oraz spółdzielnie obawiały się wysokich podwyżek po jej wprowadzeniu. Pomimo zapewnień władz Warszawy, że nie będzie gorzej, rachunki poszybowały w górę. Rząd przygotował więc nowelę tzw. ustawy śmieciowej, którą Sejm na początku lipca zaakceptował. Nowela ustanawia maksymalną stawkę opłaty za śmieci przy naliczaniu jej w oparciu o zużycie wody. Opłata nie mogłaby być wyższa niż 7,8 proc. przeciętnego miesięcznego dochodu rozporządzalnego na jedną osobę ogółem za gospodarstwo domowe, tj. ok. 150 zł. Nowelizacja zezwala też gminom na

pokrywanie części kosztów gospodarowania odpadami z dochodów własnych. – Rząd chce chronić przede wszystkim duże rodziny, które przy tej metodzie płacą bardzo wysokie rachunki za śmieci, mimo że je segregują – podkreśla ekolog Dominik Wilk. – Gminy powinny bardziej przyłożyć się do aktualizacji rejestru osób zameldowanych, a tym samym zobowiązanych do płacenia za śmieci, a nie iść na łatwiznę, stosując niesprawiedliwe metody poboru opłat – dodaje. Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments, przyznaje, że opłaty mieszkaniowe stanowią poważną pozycję w wydatkach każdej rodziny. – Z danych GUS można wysnuć wniosek, że w budżet przeciętnego gospodarstwa domowego najmocniej uderzają koszty transportu, które są

pochodną droższych paliw, oraz te związane z mieszkaniem – zaznacza. – Gdyby nie ostatnie podwyżki cen paliw, wywozu śmieci, dostarczenia wody, nośników energii, rosnące stawki czynszów czy wyższe ceny mebli, to inflacja nie wynosiłaby w lipcu 5 proc., jak podał GUS, ale o ponad połowę mniej, czyli niecałe 2,3 proc. – podkreśla Turek. Z szacunków HRE Investments wynika na przykład, że trzyosobowa rodzina na utrzymanie, prowadzenie i wyposażenie mieszkania wydawała w lipcu prawie 1011 zł. To bez mała o 53 zł więcej niż rok wcześniej. W największym stopniu jest to konsekwencja rosnących stawek za wywóz śmieci, które wzrosły o ponad 23 proc., licząc rok do roku. Mariusz Andrzej Urbanek

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCJI

POMÓŻMY ADAMOWI!

Adam Maciejewski, nasz redakcyjny kolega z działu gospodarczego, zmagając się z ciężką chorobą nowotworową. Dla „Gazety Polskiej Codziennie” i „Gazety Polskiej” pisze od 2016 r. Przez te lata dzielił się z Państwem informacjami ekonomicznymi, niezbędnymi każdemu dla zrozumienia otaczającego nas świata.

Teraz Adam potrzebuje naszej pomocy. Dlatego w porozumieniu z nim samym i jego rodziną udało się uruchomić na portalu Zrzutka.pl zbiórkę na jego leczenie. Będziemy wdzięczni za udostępnianie w mediach społecznościowych linku do akcji pomocowej:

<https://zrzutka.pl/ncjgvf>

KONDOLENCJE

Wojciechowi Weissowi
Prezesowi zarządu spółki LOTOS Paliwa
wyrazy głębokiego współczucia
oraz najszersze kondolencje z powodu śmierci

MAMY

składają

Rada Nadzorcza, zarząd Grupy LOTOS S.A.
oraz pracownicy Grupy Kapitałowej LOTOS

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20 SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WYRÓŻNIENIE DLA KGHM

NAGRODY \ Przyznanie wyróżnienia Copper Mark potwierdza, że huty KGHM Polskiej Miedzi spełniają najwyższe globalne standardy. Doskonalimy procesy produkcyjne, spełniamy normy środowiskowe i stosujemy praktyki odpowiedzialnej produkcji – zapewnił prezes Marcin Chłudziński.

PRZEDSIĘBIORSTWA \ Warunki makroekonomiczne sprzyjają polskiej miedzi

Najlepsze wyniki KGHM od dekady

Mimo pandemii Grupa KGHM zanotowała najlepsze wyniki od dekady. Wynik netto na poziomie 3 723 mln zł był ponadpięciokrotnie wyższy od zanotowanego w I półroczu 2020 r. Po raz pierwszy też należąca do koncernu chilijska kopalnia Sierra Gorda uzyskała pełną niezależność finansową.



Na poprawę wyników KGHM wpłynęły przede wszystkim wyższe przychody ze sprzedaży miedzi związane ze wzrostem notowań oraz wyższym wolumenem obrotu | fot. mat. pras. KGHM/d

Paweł Woźniak
Lucyna Piwowska

Pierwszy raz od dłuższego czasu warunki makroekonomiczne sprzyjają KGHM. Czasy są jednak niepewne. – Trzeba sobie też jasno powiedzieć, że na rynku miedzi jest bitwa o cenę – mówi Marcin Chłudziński, prezes KGHM Polska Miedź.

Wzrost wyników, wyższe przychody i zyski

Grupa KGHM w I półroczu 2021 r. odnotowała wzrost kluczowych wskaźników produkcyjnych. Produkcja miedzi płatnej w całej grupie była o 8,6 proc. wyższa niż w analogicznym okresie 2020 r. i wynosiła 381 tys. ton. Z kolei produkcja miedzi płatnej w KGHM Polska Miedź wzrosła o 4,4 proc. w stosunku do analogicznego okresu w 2020 r. i wyniosła 293 tys. ton.

Grupa kapitałowa odnotowała też dwukrotny wzrost EBITDA (zysk przed opłaconiem odsetek, podatków i amortyzacji). Na poprawę wpłynęły przede wszystkim wyższe przychody ze sprzedaży miedzi, związane ze wzrostem notowań oraz wyż-

szym wolumenem sprzedaży. Poprawa w zakresie EBITDA oraz odwrócenie utraty wartości pożyczek umożliwiły realizację wyniku netto na poziomie 3723 mln zł, tj. o 3024 mln zł (ponad pięciokrotnie) wyższym od zanotowanego w I półroczu 2020 r. – Pierwsze półrocze zamykamy z dwukrotnie wyższą EBITDA oraz znacznym wzrostem przychodów, tj. o ponad 3,5 mld zł – mówił na konferencji podsumowującej wyniki grupy Marcin Chłudziński, prezes KGHM Polska Miedź.

Szef KGHM przyznał, że pierwszy raz od dłuższego czasu warunki makroekonomiczne sprzyjają spółce. – To jest pierwszy rok, kiedy mamy wiatr w plecy, a nie w twarz. Idziemy do przodu – powiedział. – Sprzyjały nam ceny miedzi – przyznał. – Czasy są jednak niepewne. Trzeba sobie też jasno powiedzieć, że jest bitwa na tym rynku, jeśli chodzi o cenę. Są różne momenty, kiedy szuka ona spadku, czasami widać też walkę o wzrost – wyjaśnił. Zaznaczył, że spółka cały czas się temu uważnie przygląda.

Gwarancja jakości i bezpieczeństwa

Szef koncernu dodał, że większy wolumen miedzi

płatnej osiągnięto, dbając jednocześnie o bezpieczeństwo pracowników i odpowiedzialną produkcję. – Potwierdzają to wysokie wskaźniki bezpieczeństwa oraz uzyskany przez nasze huty międzynarodowy certyfikat Copper Mark – stwierdził szef koncernu.

Copper Mark to międzynarodowy certyfikat jakości, system gwarancji, który promuje odpowiedzialną produkcję miedzi. Obecnie to wyróżnienie zyskały dwie huty KGHM – w Głogowie i w Legnicy – i tym samym dołączyły do elitarnej grupy zaledwie kilku firm z całego świata, które mają prawo używać tego znaku.

– Copper Mark to system gwarancji, który promuje odpowiedzialną produkcję miedzi. Spełniamy normy środowiskowe, stosujemy praktyki odpowiedzialnej produkcji i możemy się pochwalić świetną współpracą z interesariuszami czy lokalnymi społecznościami – wyjaśnił prezes.

Historycznie niskie wskaźniki wypadkowości w koncernie pokazują spadek o 19 proc. liczby uznanych wypadków przy pracy w porównaniu z I półroczem 2020

r. Wysoki poziom bezpieczeństwa pracowników udało się utrzymać przy wciąż trwającym zagrożeniu COVID-19. Spółka uruchomiła także program dobrowolnych szczepień dla pracowników i ich bliskich, organizując m.in. mobilne punkty szczepień przy zakładach produkcyjnych Polskiej Miedzi.

Sierra Gorda – projekt, o który trzeba walczyć

Wiceprezes spółki Paweł Gruza poinformował, że w zeszłym roku udało się zatrzymać zasilanie finansowe aktywów zagranicznych z Polski. Jak mówił, udało się to osiągnąć dzięki sytuacji makroekonomicznej oraz dobremu zarządzaniu kopalnią Sierra Gorda i dobrym stosunkom ze związkami zawodowymi. – Te oszczędności są poprzez dyscyplinę utrzymane także w tym roku, dzięki temu generujemy nadwyżki finansowe, które sprowadzamy do Polski – powiedział Gruza.

Wyższy zysk oraz wyższa zawartość miedzi w rudzie wpłynęły na 30-procentowy wzrost produkcji miedzi płatnej w Sierra Gorda. Kopalnia w I półroczu tego roku wypracowała też

25-procentowy wzrost produkcji srebra w porównaniu do I półrocza roku poprzedniego.

Chłudziński podkreślił, że koncern jest w przełomowym momencie dotyczącym rozwoju kopalni Sierra Gorda, bo po raz pierwszy udało się uzyskać pozytywne przepływy pieniężne do Polski.

– Kopalnia osiągnęła pełną niezależność finansową. To jest pierwszy rok, kiedy pieniądze płyną nie z Polski do Chile, tylko z Chile do Polski. W pierwszym półroczu to niemal 500 mln zł – poinformował. Jego zdaniem to nie jest koniec transferów. – Następne kwoty są zaplanowane w tym roku – dodał. Wyjaśnił, że udało się to osiągnąć dzięki wypracowanej w ostatnich latach zmianie sposobu zarządzania i konsekwencji we wdrażaniu rozwiązań naprawczych. – Jesteśmy w przełomowym momencie dotyczącym rozwoju kopalni Sierra Gorda – podkreślił Chłudziński.

Prezes KGHM dodał, że udało się tego dokonać bez nowych, dużych nakładów inwestycyjnych. – Optymalizujemy to, co już istnieje, i staramy się odtworzyć wartości, zwiększyć dostępność tych aktywów w taki sposób, żeby osiągać jak najlepszy wynik finansowy – tłumaczył Chłudziński. Dodał jednak, że Sierra Gorda to projekt, o który trzeba ciągle walczyć.

Sierra Gorda jest jedną z największych kopalń miedzi i molibdenu na świecie. Znajduje się na pustyni Atacama w regionie Antofagasta, który jest największym zagłębiem miedzi w Chile. Zakład rozpoczął przerób rudy na koncentrat miedzi w lipcu 2014 r.

Gruza wskazał, że koncern będzie kontynuował metodologię inwestowania w Sierra Gorda, którą przyjął na samym początku obecności w zarządzie kopalni. – Możliwie najniższymi środkami osiąganie optymalizacji produkcji – wyjaśnił. – Mamy zarezerwowane wydatki na poszczególne ulepszenia – wyjaśnił Gruza.

KGHM Polska Miedź jest jednym z wiodących koncernów wydobywających rudę miedzi i metali nieżelaznych i produkujących miedź. Eksploatuje największe w Europie złoża rudy miedzi, posiada także uprawnienia do eksploatacji złóż na terenie USA, Kanady i Chile. Grupa produkuje ponadto m.in.: złoto, ołów, kwas siarkowy i sól kamienną.

Skarb państwa posiada 31,79 proc. akcji spółki KGHM Polska Miedź.



Forum
Wizja
Rozwoju

IV edycja
Gdynia 26 - 27.08.2021 r.

Patronat honorowy Prezesa Rady Ministrów



Honorowy patronat
Prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego

Partner Generalny



Partner Strategiczny



Partner główny



II Pomorskie Forum Kół Gospodyń Wiejskich | Partner



Hackathon | Partner





fot. Wikipedia/d

TRWA NIEPEWNOŚĆ NA RYNKU ROPY I PALIW

SUROWCE \ Ceny ropy na giełdzie paliw w Nowym Jorku odbiły w środę po czterech sesjach na minusie, najdłuższej takiej serii spadkowej od marca. Na rynku nie słabną jednak obawy, że rozprzestrzenianie się odmiany delta koronawirusa może wyhamować ożywienie, co zagrozi poprawie popytu na paliwa.

ROLNICTWO \ Produkcja może zostać przeniesiona poza teren UE

Europejscy rolnicy przeciwko unijnej polityce rolnej

Rośnie niezadowolenie europejskich rolników w związku z nową Wspólną Polityką Rolną. Jej konsekwencją będzie ograniczenie produkcji rolnej i dochodów rolników. Instytut Gospodarki Rolnej chce debaty na ten temat. Aby wzmocnić swoją siłę, otwiera siedzibę w Brukseli.

Lucyna Piwowarska

Prezes IGN Szczepan Wójcik skierował we wtorek list otwarty do przedstawicieli unijnych organizacji rolnych, wzywający do współpracy na rzecz ochrony europejskiego rolnictwa. – „Niezadowolenie europejskich rolników związane z forsowaną nową Wspólną Polityką Rolną narasta” – informuje instytut.

„W wielu państwach trwają protesty organizowane przeciwko planom nakładania trudnych do zrealizowania wymogów. Ich konsekwencją będzie znaczne ograniczenie skali wspólnotowej produkcji rolnej. Rolnicy nie zgadzają się także z narracją, w myśl której obarcza

się ich winą za zmiany klimatu” – podkreślono.

„Sytuacja, w której znajduje się dziś europejskie rolnictwo, każe nam wszystkim bić na alarm. Bez względu na to, który sektor rolny reprezentujemy, w jakim mówimy na co dzień języku i z jakiego kraju pochodzimy. Wszyscy, nie tylko jako rolnicy, ale przede wszystkim jako mieszkańcy Europy jesteśmy równie zagrożeni” – napisano w liście.

Po wielu namowach IGN wychodzi z inicjatywą zorganizowania pierwszej w historii unijnego rolnictwa wideokonferencji przedstawicieli europejskich organizacji, stowarzyszeń i związków rolnych. – Nie możemy przyglądać się tego typu działaniom dłużej wyłącznie



Według Copa-Cogeca skutkiem brukselskich strategii będzie zmniejszenie zdolności produkcyjnej unijnego rolnictwa oraz dochodów rolników

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

z perspektywy Polski, dlatego informujemy, że w ciągu najbliższych kilku tygodni Instytut Gospodarki Rolnej otworzy swoje biuro w Brukseli – podał Wójcik.

Kilka dni temu unijna organizacja rolników Copa-Cogeca opublikowała raport Wspólnego Centrum Badawczego, w którym przedstawiono negatywne skutki strategii Farm to Fork (od pola do stołu) i polityki bioróżnorodności. Według autorów raportu skutkiem wspomnianej strategii będzie zmniejszenie zdolności produkcyjnej unijnego rolnictwa oraz dochodów rolników.

Jednocześnie ostrzegają, że produkcja zostanie przeniesiona poza teren UE, co negatywnie wpłynie na europejską gospodarkę. Analizy wskazują, że wszystkie sektory wykazują spadek produkcji od 5 do 15 proc., przy czym najbardziej dotknięte są sektory hodowlane. Zmiany w produkcji doprowadziłyby też do zmniejszenia pozycji eksportowych netto oraz do pogłębienia unijnego deficytu handlowego. Tymczasem niezależnie od scenariusza ceny produkcji wykazują wzrost netto o ok. 10 proc., co ma negatywny wpływ na dochody większości rolników.

(PAP)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



APEL O SOLIDARNOŚĆ Z BIAŁORUSIĄ

OPERA LEŚNA \ Podczas Sopot Top of the Top Festival 2021 członkowie grupy Lombard przerwali występ, by wygłosić przejmujący apel. „Chcielibyśmy nasz występ zadedykować Związkowi Polaków na Białorusi” – powiedziała wokalistka grupy Marta Cugier, której przyjaciółka (a jest nią prezes ZPB Andżelika Borys) siedzi w białoruskim więzieniu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 19 SIERPNIA 2021

KULTURA

13

NIE PRZEGAP! \ Najlepszy weekendowy magazyn na świecie

„Niecodzienna” na łące

W ostatnich latach czerwona odmiana wzbudza duże zainteresowanie naukowców w dziedzinie medycyny, gdyż reguluje gospodarkę hormonalną, szczególnie u kobiet dojrzałych. Zapraszamy na łąkę po koniczynę czerwona – pisze fitoterapeuta Justyna Pietrzykowska w jutrzejszym numerze „Niecodziennej Gazety Polskiej”.

niecodzienna
**Gazeta
Polska**
20-22 SIERPNIA 2021



#NaturaUzdrowia

Koniczyna czerwona – przyjaciółka kobiet dojrzałych

Sylvia Krasnodębska

Albicla.com/SylviaKrasnodebska

Współczesne badania naukowe pokazują jednoznacznie, że wyciąg z koniczyny łąkowej może zastąpić hormonalną terapię zastępczą (HTZ), szczególnie w okresie menopauzy. Autorka strony #NaturaUzdrowia poda w jutrzejszym numerze „Niecodziennej Gazety Polskiej” specjalne receptury. Jednak warto wiedzieć, że stosuje się je tylko w przypadku dojrzałych kobiet, ponieważ koniczyna może istotnie osłabić funkcje rozrodcze. „W celu regulacji gospodarki hormonalnej oraz w profilaktyce raka sutka polecamy miód z kwiatami koniczyny łąkowej” – pisze Pietrzykowska i również podaje cenne przepisy. Zoolog Natalia Osten-Sacken napisze

o wiekowej dyskusji na temat tego, czy pomidor to owoc, czy warzywo. Dowiemy się też, że pomidory zawierają także zdrowy dla człowieka likopen, który ma sprawdzone laboratoryjnie właściwości antyutleniające, czyli spożywanie go spowalnia procesy starzenia się ludzkiego organizmu.

Niedawno na łamach „Niecodziennej Gazety Polskiej” pisaliśmy o gladiatorach. Teraz Łukasz Czarnecki, autor #NiecodziennegoWehikułu Czasu, zajmie się ukochanym sportem starożytnych Rzymian, jakim były wyścigi rydwanów. „Rywalizacja zaprzęgów do tego stopnia rozpałała namiętności widzów, że byli oni gotowi odwoływać się do czarnej magii, byleby tylko zapewnić zwycięstwo swoim faworytom” – pisze Czarnecki. Z tekstu pt. „Antyczna formuła jeden” dowiemy się też,

że prawdziwymi gwiazdami byli woźnice rydwanów. Rekrutowali się z najniższych klas – byli to zazwyczaj niewolnicy lub nędzarze. Człowiek dobrze sytuowany raczej się w ich szeregi nie pchał – nawet praca gladiatora była bezpieczniejsza od powołania zaprzęgiem”.

Ostatnią stronę „Niecodziennej” zajmie Marcin Szkuat z tekstem z cyklu #ToNie-możliwe! pt. „Rządy ludzi-gadów”. Czym są reptilianie zwani także saurianami? To nic innego, jak jaszczuroludzie, czyli gatunek humanoidalnych gadów. Opisywani są jako gady obdarzone inteligencją i zdolne do upodobnienia się wyglądem do ludzi. Dlatego według wielu fanów rządzą od wieków naszą planetą. I jakie teorie powstały na temat ich wpływów? Zapraszamy do lektury!

Jezus z Alwerni

SANKTUARIA POLSKIE \ Kontynuujemy cykl tekstów o najpiękniejszych polskich sanktuariach. Przewodnikami po nich są Adam Bujak, wybitny fotograf, który odwiedził setki świątyń w Polsce i na świecie, oraz znakomity pisarz Czesław Ryska. Publikujemy fragment z albumu „Sanktuaria polskie” o znajdującym się w Alwerni pod Krakowem obrazie Pana Jezusa Miłosiernego.

Sanktuarium z obrazem Pana Jezusa Miłosiernego znajduje się w Alwerni pod Krakowem. Obraz ma swoją bogatą historię.

W 1616 r. kasztelan wojnicki Krzysztof Koryciński urzeczony włoską La Verną, gdzie św. Franciszek z Asyżu otrzymał stygmaty, podarował polskim franciszkanom znajdującą się w jego dobrach górę Podskale. W nazwanej spolszczeniem włoskiej nazwy Alwerni wybudowano drewniany kościółek pw. Stygmatów św. Franciszka. Stanowił on miejsce kontemplacji męki Pana i krzewienia duchowości głębokiego zjednoczenia z Chrystusem. Wyrokiem Opatrzności do nowego kościoła trafił łaskami słynący obraz Jezusa Miłosiernego „Ecce Homo”. W jego historii przewija się wątek o własności bizantyjskich cesarzy, którzy czcili go w swej prywatnej ka-



| fot. Adam Bujak/d

plicy w Konstantynopolu. Obraz został подарowany ks. Janowi Michłajskiemu, proboszczowi w Babicach k. Krakowa. Kapłan z kolei ofiarował go za opiekę nad chorym ojcem franciszkanom-bernardynom. Początkowo obraz umieszczono w głównym ołtarzu, a w 1703 r. przerobiono dawną zakrynię na kaplicę dla cudownego obrazu.

W 1700 r. na obraz nałożono srebrną sukienkę. Sanktuarium oddziaływało nie tylko na okoliczne ziemie, krakowską i śląską, ale też było znane na Morawach, w Czechach, a nawet na Węgrzech. Dowodem tego są kronikarskie zapiski, że dla pątników wygłaszano tu kazania po węgiersku, słowacku, czesku i niemiecku. Przez wieki do Alwerni przybywali biskupi i możni, a wśród nich nawet królowie, np. Jan III Sobieski w 1676 r. czy Stanisław August Poniatowski w 1787 r., jednak szczególnie upodobał sobie to miejsce lud Śląska. Kiedy nie było jeszcze sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, tu od wieków mieściło się sanktuarium Pana Jezusa Miłosiernego.

Fragment albumu
„Sanktuaria polskie”, oprac. sk

Koncert Kowalskiego na Rakowieckiej

PAMIĘĆ \ W niedzielę o godz. 20 w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie wystąpi Jacek Kowalski z zespołem Monogramista JK. Bard zaśpiewa pieśni w specjalnym programie pt. „Votum Rzeczypospolitej”.

„Votum Rzeczypospolitej” to program szczególny, w którym usłyszymy jego autorskie pieśni i opowieść ku pamięci, uwadze, pocieszeniu i twórczości. Sam autor o tym repertuarze mówi, że to „głos wolny Niepodległej – od pierwszego wieku dziejów sarmacji aż po wiek ostatni”. Zapraszam na ten szczególny plenerowy koncert w sierpniowy wieczór. Wstęp jest wolny dla wszystkich, przyjdźcie z rodzinami i znajomymi posłuchać tych mądrych pieśni – zaprasza Jacek Pawłowicz, dyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL.

(sk, mat. pras.)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 TV/MOTO
19-20 SPORT



TOKIO 2020 \ Poczet polskich brązowych medalistów

Dziewczyny lubią brąz, a chłopaki... płaczą

W poprzednich artykułach w „Gazecie Polskiej Codziennie” („Nasi złoci” oraz „Nasze tokijskie srebra rodowe”) przypomniałem złotych i srebrnych medalistów w białoczerwonych barwach. Teraz czas na tych brązowych.



Ryszard Czarnecki

Trzy polskie brązowe medale w Tokio były dziełem lekkoatletów, po jednym dostarczyły zapasy i kajakarstwo. Wywalczyło je w sumie jednak aż ośmioro zawodników, bo jeden z nich był udziałem naszej czwórki kajakarek.

Waleczne serce po remoncie

Każdy z tych medali jest cenny, żaden nie jest lepszy od drugiego czy gorszy. Ale też każdy z nich jest inny. Na przykład w heroiczny sposób zdobył go nasz zapaśnik w stylu klasycznym w wadze do 97 kg **TADEUSZ MICHALIK**, 31-letni zawodnik klubu KS Sobieski Poznań, urodzony w Trzcielu, a trenowany przez Antoniego Obryckiego. Ów medal to wynik heroizmu, bo „Tadziu” rok temu przeszedł... dwie operacje serca. Nic dziwnego, że po walce o medal z zawodnikiem z Węgier, rozstrzygniętej przed czasem dzięki przewadze 10 pkt (Madziar nie zdobył żadnego), uzyskanej dzięki kilku tzw. wózkom (przerzuceniu rywala wokół własnej osi), Michalik nie krył łez. Chłopaki nie płaczą – chyba że zdobywają olimpijski medal. Skądinąd brązowy medal w zapasach na poprzednich igrzyskach, w Rio de Janeiro, zdobyła jego rodzona siostra Monika Michalik.

Na tokijskich IO zawodnikiem z Wielkopolski opiekował się trener kadry narodowej Włodzimierz Zawadzki – ten sam, który równo przed ćwierćwieczem, na IO w Atlancie, zdobył w zapasach złoty medal (przywleliśmy stamtąd łącznie trzy złota i jedno srebro w samych zapasach). Sympatyczny i skromny trener Zawadzki cieszył się z medalu dla Polski, chyba tak jak ze swojego.

Rodzinna tradycja

Brązowy medal był też udziałem trójki lekkoatle-



Możemy być dumni z naszych medalistów – podkreślił jednak, że ofiarnie walczyli wszyscy polscy olimpijczycy. Na zdjęciu: Patryk Dobek, sensacyjny brązowy medalista w biegu na 800 m | fot. KAI PFAFFENBACH/Reuters/Forum

tów. *Ladies first*, zaczęły od damy, specjalistki w rzucie młotem **MALWINY KOPRON**. Ta urodzona w Puławach, ale reprezentująca AZS UMCS Lublin 27-letnia zawodniczka trenowana jest, ciekawostka, przez własnego dziadka Witolda Koprona. Był on członkiem sztabu trenerskiego naszej ekipy w Tokio. Rozmawiałem z nim, uśmiechniętym, wysportowanym starszym panem z siwymi włosami.

Malwina była już na igrzyskach – w 2016 r. w Rio de Janeiro. Zapłaciła frycowe, zajmując wtedy odległe 15. miejsce, ustępując rodaczkom: mistrzyni olimpijskiej Anicie Włodarczyk i 9. w klasyfikacji Joannie Fiodorow. W zeszłym i w tym roku nieraz wygrywała z kolekcjonerką złotych medali, mistrzynią Anitą, tym razem jednak zaprocenowało większe doświadczenie zawodniczki urodzonej w Rawiczu.

Pech brata łaty przełamany

Na trzecim miejscu podium – też w rzucie młotem, tyle że mężczyzn – stanął człowiek, który jest legendą polskiego młociarstwa – **PAWEŁ FAJDEK**. Ten urodzony w Świebodzicach 32-latek reprezentuje klub AZS-AWF Katowice, a trenowany jest przez byłego mistrza olimpijskiego i... byłego posła Szymona Ziółkow-

skiego. Mierzący 186 cm i ważący 120 kg zawodnik jest światowym monopolistą, jeśli chodzi o tytuł mistrza świata: zdobył go czterokrotnie na MŚ w latach 2013, 2015, 2017, 2019. Ciekawie, że ma zdecydowanie więcej w swojej kolekcji tytułów mistrza globu niż mistrza Europy – w tych ostatnich raz był złotym medalistą (2016) i dwukrotnie wicemistrzem (2014, 2018).

Paweł Fajdek miał niezmiennie pecha do IO: dwukrotnie odpadał już w eliminacjach, paląc wszystkie próby na igrzyskach w Londynie (2012) i w Rio de Janeiro (2016). Tym razem przełamał się, ma wreszcie upragniony medal, a na IO w Paryżu za trzy lata na pewno nie będzie za stary, aby powalczyć o cenniejszy kruszec. Pogodny, rubaszny, skracający z własnej inicjatywy dystans, z najważniejszymi politykami kraju przechodzący na ty, eksponujący liczne tatuaże, budzi sympatię rozmówców, a dziennikarze uwielbiają go cytować.

Czasami warto się przekwalifikować

Młodszy od Fajdka o pięć lat lekkoatleta z brązowym medalem był urodzony w Kościerzynie na Kaszubach, a reprezentujący klub MKL Szczecin **PATRYK DOBEK**. Ten trenowany przez Zbigniewa Króla biegacz zaliczył występ na IO w Rio de

Janeiro, zajmując zaledwie 41. miejsce (sic!) w biegu na 400 m przez płotki. Tak, płotki, bo przez wiele lat nasz Kaszub specjalizował się właśnie na dystansie jednego okrążenia z płotkami. Jego obecny trener namówił go do zmiany konkurencji: bieg dwa razy dłuższy, ale bez płotków. Tak naprawdę Dobek zaczął startować na dystansie 800 m dopiero w tym roku! I od razu sensacyjnie został mistrzem Europy w hali w Toruniu.

A jeszcze dwa lata temu na Akademickich Mistrzostwach Świata w swojej dotychczasowej konkurencji (400 m ppł.) zdobył brązowy medal! Warto dodać, że w swoim dorobku ma też wicemistrzostwo świata juniorów w polskiej sztafecie 4x400 m, a także tytuł młodzieżowego mistrza Europy – także w biegu płotkarskim na jedno okrążenie stadionu (2015). Pokłócony ze starym trenerem, którego publicznie oskarżał o złe przygotowanie do poprzednich igrzysk, zawierzył nowemu trenerowi, który głosił, że jego podopiecznego stać na medal w Japonii.

Dziewczyny w kajakach

Last, but not least. Polskie kajakarstwo po raz pierwszy od dawna na igrzyskach zdobyło więcej medali niż wioślarstwo, choć to ostatnie liczy więcej konkurencji. To także dzieło czwórki dziel-

nych kobiet, które zdobyły brąz na dystansie pół kilometra. Dwie z nich zdobyły już wcześniej srebro na tym samym dystansie 500 m. I od niech zaczęły.

KAROLINA NAJA – urodzona w Tychach, ale reprezentująca KS Poznań, trenowana jest przez Jacka Heneczkowskiego. Po tych igrzyskach stała się naszą multimedalistką, ponieważ już na poprzednich igrzyskach, w Londynie i Rio, wywalczyła też dwa brązowe medale w konkurencji K2 na 500 m (była też przed dziewięcioma laty czwarta w K4, aby teraz wskoczyć na podium także w tej konkurencji). Ta czterokrotna brązowa medalistka IO, zdobywając medale na trzech kolejnych igrzyskach, weszła do wąskiego grona polskich multimedalistów. To dlatego na zakończenie IO w Tokio właśnie Karolina niosła na defiladzie polską flagę.

ANNA PUŁAWSKA była na IO po raz pierwszy i od razu przywozi dwa medale: brąz w K4 na 500 m i tak jak Karolina Naja – srebro w K2. Ta 26-letnia zawodniczka AZS-AWF Gorzów Wielkopolski, urodzona w Mragowie, a trenowana przez Marka Zacharę, ma też w swojej kolekcji już trzy medale mistrzostw świata, przy czym, co ciekawe, odpowiadające kolorami i dystansami jej tokijskim sukcesom. Ma srebro w kajakarskiej dwójce na 500 m (2019) oraz brązowe medale w czwórce (2018 i 2019). Na mistrzostwach Europy ma identyczny dorobek: srebro (też w dwójce na 0,5 km – 2017) oraz dwa brązy (też w czwórce na tym samym dystansie w 2017, a także w indywidualnym wyścigu na 500 m w 2018). Jest też brązową medalistką igrzysk europejskich sprzed dwóch lat.

W brązowej obsadzie była też **JUSTYNA ISKRZYCKA** – ta 24-latką urodzona w Bielsku-Białej reprezentuje AZS-AWF Katowice, a trenowana jest przez Piotra Pisulę. W swym dorobku ma srebro i dwa brązy mistrzostw świata. Jest też mistrzynią Europy w dwójkach na 1000 m z 2018 r., a także młodzieżową mistrzynią świata w dwójce na dystansie o połowę krótszym z 2017 r.

Najmłodsza w osadzie była **HELENA WIŚNIEWSKA**. Ma 22 lata i reprezentuje klub AZS Zawisza w mieście, w którym się urodziła – Bydgoszcz. Trenowana przez Macieja Juhnkego, ma dorobek skromniejszy od koleżanek, ale już są w nim dwa brązowe medale mistrzostw świata w 2018 i 2019 r., a także brąz z ostatnich igrzysk europejskich w Mińsku.



Ralph Waldo Emerson

(1803–1882) amerykański pisarz, poeta, eseista i filozof idealizmu

\\ Cechą charakterystyczną czystego heroizmu jest upór. Każdy człowiek ma impulsy, odpływy i przypływy hojności. Ale kiedy postanowiłeś być wielki, pozostań wierny sobie i nie próbuj słabo pogodzić się ze światem. Heroiczni nie mogą być przeciętnymi, a przeciętni – heroicznymi. \\

PUBL...

15

FELIETON \ Krótki przegląd bezideowości polskich partii politycznych – Polska 2050 i Porozumienie

Zaraźliwy koniunkturalizm (cz. 2)

W opublikowanej przed tygodniem pierwszej części tego tekstu pochyliłem się nad wpływem braku jednoznacznego określenia się Platformy Obywatelskiej na kolejne siły opozycji parlamentarnej – Polskie Stronnictwo Ludowe i Koalicję Polską, Nową Lewicę i Konfederację. Swoje rozważania zakończyłem na przywołaniu postaci Szymona Hołowni i jego niemal programowej odmowie określenia się, zastępowanej deklaracjami, że jego ewentualny rząd robi po prostu to, co trzeba. To jednak zbyt skrótowe potraktowanie tematu, dlatego należy rozwinąć również ten wątek, wracając do samych początków aktywności politycznej byłego gwiazdora TVN.



Krzysztof Karnkowski

Dziś, gdy Szymon Hołownia okazuje się – być może chwilowo – kolejną polityczną wydmuszką, a jego imponujące wyniki sondażowe brutalnie zweryfikował powrót do kraju Donalda Tuska, łatwo jest zapomnieć, jak obserwatorzy polskiej sceny politycznej przyjęli jego wejście do gry.

Wybory prezydenckie i umizgi do konserwatystów

Gdy Szymon Hołownia ogłosił start w wyborach prezydenckich, niemal wszyscy spodziewali się, że za jego decyzją stoi plan powtórzenia sukcesu Pawła Kukiza sprzed pięciu lat. Tak, jak Kukiz zmobilizował nowe grupy wyborców, by ostatecznie większość z nich wsparła siłą rozpędu tego z dwójki uczestników drugiej tury, który był gwarancją zmiany, tak Hołownia ułatwić miał (według niektórych był to wręcz jedyny cel jego kandydowania) odzyskanie Pałacu Prezydenckiego przez Platformę Obywatelską. W związku z tym spodziewano się licznych ukłonów świeżo upieczonego polityka w stronę konserwatystów, a zdobywanie wśród nich poparcia ułatwić miał jego chrześcijański background – związki z Kościołem i poświęcona kwestiom wiary publicystyka. Tymczasem, choć faktycznie Hołownię poparło, zwłaszcza w pierwszej fazie, wielu zniechęconych do PiS lub niemających wcześniej reprezentacji katolików, trudno przypomnieć sobie jakikolwiek gest w ich stronę ze strony najpierw kandydata na prezydenta, a później lidera nowej siły politycznej. Wręcz przeciwnie, jego środowisko od początku oparło się na osobach bardzo mocno kojarzonych z PO lub bezpośrednio z Donaldem Tuskiem lub Bronisławem Komorowskim. Znaczących transferów z drugiej strony właści-



Nie brakuje i dziś zwolenników PO czy nawet Lewicy uważających lidera Polski 2050 za przyszłego koalicjanta PiS, działającego z misją rozbijania opozycji | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

\\ Konwencja Porozumienia bardziej przypominała korporacyjny event, bliższy stylowi Ryszarda Petru w formie, a Szymona Hołowni w treści, i zapowiadała, jak widać, przyszłość liberalnego skrzydła Zjednoczonej Prawicy. Kolejne ugrupowanie weszło wówczas na ścieżkę koniunkturalnej bezideowości, by dziś stać się na niej prymusem. \\

wie nie było, zwłaszcza na poziomie ogólnopolskim.

Ideowe kluczenie i nieoczekiwany tego skutek

Nie było też żadnych jednoznacznych deklaracji ideowych, a Hołownia zdecydowanie odcinał się od dawnych wpisów na temat aborcji, unikał też deklaracji na temat własnego stanowiska w sprawie złagodzenia przepisów, zamiast tego pojawiła się zapowiedź kluczenia, gdyby trafiła ona na jego prezydenckie biurko. I cóż, ta strategia opłacała się bardzo długo, choć przynosiła też pewne straty. Na przykład to, że ok. 15 proc. jego wyborców z pierwszej tury wyborów prezydenckich w drugiej oddało głosy na Andrzeja Dudę, spowodowało trwającą do dziś niechęć wielu „silnych razem” sympatyków PO, wypominają-

cych Hołowni w najlepszym razie zbyt słabe zaangażowanie na rzecz ich kandydata, w najgorszym – zdradę.

Choć Czytelnika „Gazety Polskiej Codziennie” zapewne fakt ten zadziwi, nie brakuje i dziś zwolenników PO czy nawet Lewicy uważających lidera Polski 2050 za przyszłego koalicjanta PiS, działającego z misją rozbijania opozycji. Nawet gdy po głosowaniu w sprawie ustawy medialnej napisał tweeta o zamachu stanu i zamianie „dumnego polskiego parlamentarzysty w szambo”, ze zdziwieniem musiał przeczytać opinie sympatyków Platformy, że jest winien tego stanu rzeczy. Hołownia nie wycofała z tego jednak żadnych wniosków i wciąż patrzy tylko w jedną stronę, równocześnie unikając jak ognia jakichkolwiek konkretnych deklaracji poza ogólnikowym prze-

kreśleniem PiS. Jeszcze nie wycofuje z bibliotek swoich starych publikacji, jak czyniła to polska noblistka, wydaje się jednak, że ten moment musi kiedyś nadejść.

Porozumienie – partia ciepłej wody w kranie

Pierwsze deklaracje Jarosława Gowina po jego odejściu z rządu Zjednoczonej Prawicy można było odebrać jako zapowiedź pójścia w tym samym kierunku, jakiego początkowo spodziewano się po Szymonie Hołowni. Trochę wielkich słów i patriotycznej retoryki, antykomunistyczne odwołania używane jako słowa wytrychy w obronie doktryny liberalnej, krytyka podnoszenia podatków dla lepiej zarabiających i strojenie się w piórka obrońców przedsiębiorców i wolności słowa, wszystko zaś umieszczono

ne w kontekście istniejącej w polityce wolnej przestrzeni między Platformą a PiS.

I tak samo jak w przypadku Hołowni bardzo szybka weryfikacja. Politycy Porozumienia dziś fotografują się chętnie i z uśmiechem z kolegami z opozycji, również tej najbardziej totalnej spod znaku Platformy, w sposobie krytyki PiS i jego wyborców niewiele się od nich różniąc. Wygląda więc na to, że cienka warstwa prawicowości i konserwatyzmu ściera się z ludźmi w otoczeniu Gowina bardzo szybko, a całe Porozumienie dryfuje w kierunku stania się bezideową partią ciepłej wody w kranie. Partii, która nie mając żadnych szans na samodzielne zaistnienie w polityce, swą rolę widzi już tylko w umożliwieniu zdobycia celów silniejszym graczom. Pokazuje to choćby zapowiedź udziału w planowanym przez Donalda Tuska odwołaniu marszałek Sejmu Elżbiety Witek. Zważywszy na to, że Tusk zastąpić chce ją Małgorzatą Kidawą-Błońską, można w tym widzieć pewną ironiczną sprawiedliwość, bo przecież to Gowin de facto utracił jej marzenia o prezydenturze.

Kierunek wskazała jednak już mająca miejsce kilka miesięcy temu konwencja Porozumienia, gdy partia ta formalnie była jeszcze w Zjednoczonej Prawicy. W kwietniu wiele osób spodziewało się ważnych decyzji ze strony Jarosława Gowina, jednak spotkanie przyniosło jedynie olbrzymią porcję hołdów młodych działaczy pod adresem przewodniczącego, a on sam zaprezentował mowę okrągłą, tam gdzie odwoływał się wciąż do konserwatyzmu – niekonkretną, zapowiadającą jednak choćby „przyjazny rozdział państwa i Kościoła”. Wydarzenie to, bardziej przypominające korporacyjny event i bliższe stylowi Ryszarda Petru w formie, a Szymona Hołowni w treści, zapowiadało, jak widać, przyszłość liberalnego skrzydła Zjednoczonej Prawicy. Kolejne ugrupowanie weszło wówczas na ścieżkę koniunkturalnej bezideowości, by dziś stać się na niej prymusem.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

ETNOGRAFIA \ Zajmuje się całościowym opisem i analizą kultur ludowych różnych społeczności. Jej zakres obejmuje teorię oraz badanie poszczególnych dziedzin. W zależności od tradycji naukowej pod pojęciem „etnografia” rozumie się wszystkie nauki etnologiczne lub jedną z nich.

KULTURA LUDOWA \ Dziś przyjeżdżają tu miłośnicy kultury ludowej nie tylko z Polski. Na kazimierskim rynku w dniach festiwalu

A w Kazimierzu



Wojciech Siemion (na zdjęciu przytłapany podczas zabawy tanecznej, 1976 r.) był jednym z prowadzących pierwsze kazimierskie festiwale | fot. Archiwum WOK Lublin/d

Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym od 55 lat z powodzeniem wpisuje się na letnią listę spotkań z kulturą. W tym przypadku tę autentyczną, rodzimą, kolorową. O jego znaczeniu najlepiej świadczy fakt, że w ubiegłym roku festiwal wraz z targami sztuki został wpisany do Krajowego rejestru dobrych praktyk w ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Tegoroczna, 55. edycja festiwalu odbędzie się 27–29 sierpnia.

Marzena Szpakowska

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie” – mówi stare przysłowie (choć naprawdę to fragment fraszki Stanisława Jachowicza, XIX-wiecznego pedagoga). Prawda? Oczywiście, że prawda! Polska sztuka ludowa bardziej jest znana na świecie niż w ojczystym kraju.

Kazimierski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych znam od dzieciństwa. Pamiętam

z tego dzieciństwa absolutny festiwalowy hit – koguty. Maślane bułki w tym kształcie różnej wielkości i gliniane kogutki, okarynki. Gwizdane na nich melodijki niosły się po całym miasteczku.

Ani się obejrzałam, a Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych świętuje swoje 55-lecie. Jak ten czas leci!

Początki były skromne

W 1966 r. miłośnicy folkloru i instruktorzy skupieni wokół Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie (wówczas był to jeszcze Dom Kultury) i pracownicy Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie wpadli na pomysł zorganizowania wojewódzkiego przeglądu kapel i śpiewaków ludowych w Kazimierzu Dolnym. Dlaczego akurat tam? Kazimierz to miejsce niezwykle, klimatyczne, z piękną historią, w jakimś sensie symbol Lubelszczyzny. Zapewne to zadecydowało.

Na ten pierwszy festiwal, a w zasadzie przegląd, przyjechało... 12 kapel i 20 solistów z terenu ówczesnego województwa lubelskiego. Mało? W porównaniu do obecnych festiwali – bardzo mało.

Szybko jednak okazało się, że zainteresowanie ludowym muzykowaniem przerosło

oczekiwania organizatorów, a zapytania o następne tego rodzaju imprezy i możliwość w nich udziału zaczęły napływać z odległych zakątków Polski. Wyszło na jaw, że ludowe, autentyczne muzykowanie jest kultywowane w wielu miejscach.

Wszystko to sprawiło, że już w następnym roku przegląd wojewódzki stał się Ogólnopolskim Festiwalem Kapel i Śpiewaków Ludowych z własnym regulaminem, eliminacjami odbywającymi się w poszczególnych województwach i nagrodami – Basztami. Tu odpowiedź jest prosta – prastara baszta to symbol Kazimierza i jeden z elementów w jego herbie. Festiwalową Basztę zaprojektował prof. Bronisław Chromy.

Pierwszy pełnowymiarowy (nazwijmy go tak) festiwal odbył się w 1968 r., a prowadzili go Maria Brzezińska, Józef Broda i Stanisław Jaskółka. Kolejne edycje też miały niezapomnianych konferansjerów, m.in. Wandę Czubernatową, Andrzeja Śleziaka i Wojciecha Siemiona. To im w dużej mierze (poza artystami oczywiście) festiwal zawdzięcza niepowtarzalną, specyficzną atmosferę – święta ludowej muzyki i sztuki.

Fama o kazimierskim festiwalu rozchodziła się coraz szerzej. Dziś przyjeżdżają tu miło-



Zespół Szeszupiański z Rutki-Tartaku, uczestnicy konkursu Mistrz – Uczeń, 2014 r.

| fot. Krzysztof Kuzko Archiwum WOK Lublin/d

śnicy kultury ludowej nie tylko z Polski. Na kazimierskim rynku w dniach festiwalu słysząc języki angielski, niemiecki, francuski, ba, nawet japoński!

Festiwalowe wczoraj i dziś

Regulamin konkursowy w zasadzie pozostaje bez zmian. Festiwal powstał po to, aby prezentować, promować i chronić autentyczne, nieprofesjonalne ludowe muzykowanie. W konkursie mogli brać udział: śpiewacy, instrumentalni, zespoły z solistami, kapele, kapele z solistami, soliści z akompaniatorami i kapele podwórkowe.

Uczestnikiem festiwalu mógł być każdy, kto ukończył 16 lat,

zajmował się muzykowaniem ludowym lub twórczością ludową. Podstawowym warunkiem było i jest, aby prezentowany repertuar był autentyczny. Nad przestrzeganiem tego wymogu czuwa jury złożone z kulturoznawców, etnografów i etnologów oraz znawców folkloru tej klasy co m.in.: prof. Jerzy Bartmiński, Ewa Bączyńska, Zdzisław Szewczyk, Stefan Winnicki, Maria Baliszewska, prof. Piotr Dahlig, Remigiusz Mazur-Hanaj, Anna Sotkowska, prof. Jan Adamowski, Jacek Jackowski i prof. Bożena Muszalska.

Od 1979 r. nad merytorycznym i organizacyjnym kształtem festiwalu czuwa rada arty-

słychać języki angielski, niemiecki, francuski, ba, nawet japoński!

muzyka...



Festiwalowe migawki z 1973 r. | fot. Jan Magierski Archiwum WOK Lublin/d



Józef Citał, rzeźbiarz z Krynicy-Zdroju
 | fot. Jan Urbanowicz Archiwum WOK Lublin/d

styczna, którą tworzą jurorzy, przedstawiciele organizatorów i instytucji patronujących. Organizacja tak wielkiej ogólnopolskiej imprezy, poprzedzonej eliminacjami mającymi wyłonić reprezentantów poszczególnych regionów, wymaga współpracy wielu podmiotów – na przestrzeni tych 55 lat były to m.in.: powiatowe domy kultury, kluby „Ruchu” i „Rolnika”, Polskie Radio i TVP Lublin, ZMW, STL, władze Kazimierza Dolnego, Puław i Lublina. W 1977 r. do grona współorganizatorów dołączyło Ministerstwo Kultury i Sztuki (obecnie Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu), a od niedawna – Narodowy

Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi, który jest patronem jubileuszowego, 55. festiwalu.

Dziś główne cele organizacji festiwalu wciąż są te same, ale organizatorzy wychodzą naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom zarówno uczestników, jak i publiczności. Stąd wziął się pomysł na: transmisję online (wymusiła ją w ubiegłym roku w jakimś sensie pandemia COVID-19), przedstawienie folkloru rekonstruowanego, naukę tańców ludowych, konferencje i warsztaty tematyczne.

W czasie trwania festiwalu można obejrzeć widowiska obrzędowe, jako goście prezentują swoje utwory zespoły folkowe – każdy znajdzie coś dla siebie. Ma też festiwal swoją gazetę – „Burczybasa”. I prawdą jest, że w tym szczególnym czasie Kazimierz nie kładzie się spać – zabawa kończy się późno w nocy, aby o świcie zacząć się od nowa.

Targi Sztuki Ludowej

Od 1967 r. festiwalowi towarzyszą Targi Sztuki Ludowej. Przyciągnęły znanych twórców: garncarzy, malarzy, rzeźbiarzy, koronkarki, hafciarki i miłośników tego rodzaju rzemiosła oraz kolekcjonerów. Dziś to już tradycja. To właśnie na targach spotykam co roku prawdziwe mistrzynie: koronkarki, hafciarki, tkaczki.

Miałam okazję spróbować swoich sił w robieniu koronek klockowych czy tkaniu słynnych lubelskich chodników z gałganów. To właśnie na targach dostałam pisanek i bombkę choinkową we frywolitkowej „sukience” i poznałam niektóre tajemnice koniakowskich koronek. A jeszcze są tu garncarze, rzeźbiarze, malarze... Niezapomniane przeżycie.

„Duży – Mały”

To mój ulubiony konkurs festiwalowy. Jest ważną częścią festiwalu od 1976 r., jego pomysłodawcą był red. Marian Domański, a gorącym i wieloletnim propagatorem red. Włodzimierz Chećko, naczelny „Gromady – Rolnika Polskiego”. W konkursie tym, wraz z mistrzem – nauczycielem, występują adepci ludowego muzykowania. Przez konkurs „Duży – Mały”, obecnie odbywający się pod nową nazwą „Mistrz – Uczeń”, przewinęło się prawie 750 wykonawców. Dziś zdarza się często, że laureaci tych pierwszych konkursów występują w roli mistrzów prezentujących swoich podopiecznych.

To ważne – bo na tym właśnie opiera się ciągłość tradycji. Na przestrzeni 55 lat trwania festiwalu widać to bardzo wyraźnie. Młodzi przejmują pałeczkę po dziadkach, rodzicach. Liczba



Za braćmi Bździudami z Aleksandrowa kroczy Anna Malec, której wykonanie przysięwki „Piejo kury, piejo” okazało się hitem | fot. Archiwum WOK Lublin/d



Targi Sztuki Ludowej towarzyszą festiwalowi od 1967 r. (zdjęcie z edycji w 2014 r.)
 | fot. Krzysztof Kuzko Archiwum WOK Lublin/d

uczestników tego unikalnego konkursu cieszy szczególnie w czasie, gdy młodzież preferuje zupełnie inną muzykę. A trzeba wiedzieć, że autentyczne, ludowe muzykowanie – bo w konkursie uczestniczą nie tylko śpiewacy, lecz także muzycy instrumentalisci – wcale nie jest łatwe.

Festiwalowa statystyka

I na zakończenie trochę statystyki. O nagrodę główną w różnych kategoriach konkurowało: 1078 kapel ludowych, 717 instrumentalistów, 958 śpiewaków i 1079 zespołów śpiewaczych. W kategorii folklor rekonstruowany (lub: folklor kontynuacja) od 2018

r. – 150 zespołów. Ogółem w konkursach festiwalowych uczestniczyło 3321 wykonawców. Każdego roku z różnymi nagrodami i wyróżnieniami głównymi i, przyznawanymi przez sponsorów wyjeżdża z Kazimierza Dolnego ponad 90 uczestników.

I tak od skromnych początków do dziś toczy się festiwalowe koło, ku radości miłośników tego wszystkiego, co ludowe, autentyczne, piękne, kolorowe, polskie wreszcie.

Zdjęcia publikujemy dzięki uprzejmości Archiwum Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie



fot. mat. pras./d

„OTWARTYM TEKSTEM” \ Program, w którym Ewa Stankiewicz, dziennikarka niezłomna, przeprowadza wywiady z zaproszonymi do studia gośćmi. Tematyka rozmów dotyczy zarówno spraw bieżących, jak i wydarzeń z przeszłości.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie	06:00 LAB (44) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Pogoda	10:00 Liturgia prawosławna na św. Górze Grabarce - Przemienienie Pańskie	07:00 Ukryta prawda (1022) - serial	08:40 Malanowski i partnerzy (344) - serial	07:30 Polska na dzień dobry	08:15 Polski punkt widzenia
	08:15 Kwadrans polityczny		08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:10 Malanowski i partnerzy (346) - serial	09:30 W punkt	08:35 Słowo życia
	08:35 Ranczo (38) - serial	11:35 Blondynka (67) - serial	09:00 Dzień Dobry TVN	09:40 Sekrety rodziny (198) - serial	09:50 Telezakupy	08:45 Przypadki Mobilków
	09:35 Komisarz Alex (123) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	11:35 Doradca smaku	10:40 Dlaczego ja? (525) - serial	10:05 Dziennikarski poker	09:00 Na zdrowie
	10:35 Ojciec Mateusz (271) - serial	13:15 Kozacka miłość (164) - serial	11:45 Ukryta prawda (980) - serial	11:40 Gliniarze (578) - serial	10:20 Telezakupy	09:30 Po stronie prawdy
	11:25 Uzdrowisko (39) - serial	14:05 Va banque - teleturniej	12:50 Ukryta prawda (1023) - serial	12:50 Wydarzenia	10:35 Codziennie ***** burza	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	14:35 Na sygnale (304) - serial	13:50 Ukryta prawda (820) - serial	13:25 Interwencja	10:45 Mówi się ...	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:10 Agrobiznes	15:10 Górcy ratownicy (56) - serial	14:55 Szpital (475) - serial	13:40 Trudne sprawy (872) - serial	11:30 Telezakupy	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:30 Agropogoda	16:00 Koło fortuny - teleturniej	16:00 LAB (63) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1038) - serial	11:50 Polska na dzień dobry	11:35 Przyroda i ludzie
12:35 To się opłaca	16:35 Familiada - teleturniej	Policjanci pracujący w nowoczesnym laboratorium rozwiązuje niezwykle zagadki kryminalne.	15:50 Wydarzenia	13:00 Telezakupy	12:00 Anioł Pański	
12:50 Natura w Jedynce	17:15 Promyk nadziei (91) - serial	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	16:15 Interwencja	13:20 Wolne głosy	12:03 Informacje dnia	
14:00 Elif (1030) - serial	18:00 Panorama	18:00 Ukryta prawda (981) - serial	16:35 Gliniarze (576) - serial	13:50 Wolne głosy - zagranica	12:20 Ziemia Obiecana	
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości	18:20 Va banque - teleturniej	19:00 Fakty	17:40 Sekrety rodziny (229) - serial	14:05 Telezakupy	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	15:10 Pogoda	18:45 Kozacka miłość (165) - serial	19:25 Uwaga! Koronawirus	18:50 Wydarzenia	14:20 Pilnujmy Polski	14:30 Filmowe życiorysy
	15:15 Alarm!	19:35 Barwy szczęścia (2453) - serial	19:30 Sport	19:25 Gość „Wydarzeń”	14:45 Telezakupy	15:10 Chłopcy z Namugongo
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	20:10 Postaw na milion - teleturniej	19:45 Pogoda	19:45 Sport	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:50 Ma się rozumieć
	16:05 Przysięga (459) - serial	21:00 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2021	20:00 Top of The Top Sopot Festival 2021: TVN24 #Nasze 20-lecie (1)	19:55 Pogoda	15:30 Republika po południu	16:00 Informacje dnia
	17:00 Teleexpress	21:15 Wojenne dziewczyny (15) - serial	21:55 Top of The Top Sopot Festival 2021: TVN24 #Nasze 20-lecie (2)	20:05 7 rzeczy, których nie wiecie o facetach - komedia, Polska 2016, wyk. Paweł Domagała, Mikołaj Roznerski, Alicja Bachleś-Curuś. Siedem splatających się ze sobą historii, które ukazują poglądy mężczyzn na relacje i związki.	17:15 Wolne głosy	16:10 Z wędką nad wodę
	17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	22:15 Syn (4) - serial	23:40 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	22:45 Mama na obcasach - komediodramat, USA 2004	17:55 Wolne głosy - zagranica	16:35 Porady medyczne bonifratrów
	17:55 Dzikie pszczoły (34) - serial	23:10 Moonraker - film sensacyjny, Francja/Wielka Brytania 1979, wyk. Roger Moore, Lois Chiles, Michael Lonsdale, Richard Kiel.	00:40 Totalne remonty Szlagowskiej - pr. rozryw.	01:25 Czysta z Beverly Hills - film familijny, USA 2008	18:15 Ekonomia raport - flash	17:00 Akademia pro-life
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	01:25 Skazany - film sensacyjny, USA 2017	01:40 „Czarna owca” - kulisz produkcji		18:30 Dzisiaj - serwis inform.	17:10 Chcę żyć
	19:25 Sport		02:15 NOC Magii - pr. rozryw.		18:50 Sport w Republice	17:30 Odpowiedzialni za Kościół
WIECZOREM	19:30 Wiadomości		03:40 Kto was tak urządził? - mag.		18:55 Prognoza pogody	17:55 Poczet wielkich Polaków
	20:05 Pogoda				19:05 Oddaję Państwu głos	18:00 Anioł Pański
	20:10 Alarm!				20:00 W punkt	18:05 Informacje dnia
	20:35 Królowa i konkwestador (50) - serial				20:25 Mówi się ...	18:15 Rozmowy niedokończone
	21:30 Sprawa dla reportera				21:30 Otwartym tekstem	19:30 Przyjaciele i bohaterowie
	22:25 Magazyn śledczy Anity Gargas				22:00 Biznes Polska	20:00 Informacje dnia
	22:55 Magazyn kryminalny 997				22:25 Ekonomia raport	20:20 Różaniec
	23:50 Połów szczęścia w Jemenie - komediodramat, Wielka Brytania 2012				22:50 Suma dnia	20:50 Prymas Stefan Wyszyński
	01:45 Paradoxy (6) - serial				23:15 Poland Daily	21:00 Apł Jasnogórski
	02:40 Defekt (9) - serial				23:25 Poland Daily - Weather	21:20 Informacje dnia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Taktyka opozycji to ogłupianie Polaków



W numerze 33/2021 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „PiS kradnie jak PO, więc już lepszy

Tusk, bo chodzi z gołą kłatą”. Donald Tusk po prostu nie wierzy w to, że mógłby przekonać Polaków, jakoby miał lepszy program czy że jest uczciwy. Dlatego ma do nich dotrzeć przekaz: PiS kradnie tak samo jak PO. Temu służyć mają bon moty o rzekomej aferze z respiratorami, o której nikt nie wie, na czym miałyby polegać. Efektem wtłoczenia nam na nowo do głów, że „wszyscy politycy to złodzieje”, ma być zdegradowanie Polaków do statusu wspólnoty przedpolitycznej.



Oryginalny grill i równie ciekawe światła mocarnej sylwetki Santa Fe | Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



W środku żadnych kompromisów i wygoda

Bagażnik kryje dwa dodatkowe fotele

RECENZJA \ Hyundai Santa Fe 1.6 T-GDI HEV 4WD (7-osobowy) 230 KM

Jest na co popatrzeć

Igor Szczęsnowicz

W maju testowaliśmy potężnego SUV-a Hyundaia Santa Fe w nowej odsłonie, ale z wersją napędu na dwa koła. Dzisiaj siedmiomiejscowy Santa Fe z napędem 4x4.

Za blisko ćwierć miliona złotych we wszystko mającej wersji platinum dostajemy niemal dwutono-

wy samochód. Olbrzymie koła, rozpieszczająca ilość miejsca w środku dla pięciu pasażerów i wcale nie mała dla siedmiu. Bagażnik kryje po prostu złożone dwa dodatkowe fotele, które nie są minisiedzonkami. Siedem osób auto przewiezie dosyć wygodnie. Oczywiście trzeba pamiętać, że jadąc w siódmkę, nie skorzystamy z niemal 800 litrów pojemności bagażnika. Albo

dodatkowi pasażerowie, albo bagaż pięć.

Auto w środku wygląda bezkompromisowo pod względem rozwiązań. Optywamy tu w luksusy zarówno pod względem użytych materiałów, jak i designu i zastosowanych technicznych rozwiązań. Nie będę wspominał o klimatyzacji czy nawigacji, bo to rzecz oczywista, ale podgrzewanie i wentylacja foteli, pełny monitoring obu rzędów siedzeń, pojemniki na gazety przy siedzeniach, system kamer 360 stopni czy liczni asystenci pasów ruchu to standard wart wzmianki.

Nowy design ma być nawiązaniem do tego znanego z mniejszego auta Hyundaia, Tucsona. Podobne linie,

podobny design, jeszcze bardziej mocarna sylwetka.

Hybrydowy napęd pozwala na niewielkie jak na SUV-a spalanie: 7-8 litrów benzyny na 100 km. 180-konny benzyniak jest wspomagany podczas ruszania czy jazdy w miejskich korkach przez 50-konny silniczek elektryczny. Oczywiście te 230 koni nie da nam poczucia wielkiej mocy. To auto do dostojnej jazdy.

Mieliśmy jednak do dyspozycji różne tryby poruszania się i napęd 4x4. Dzięki temu, jak również dzięki sportowemu, niemal 18-centymetrowemu prześwitowi, możemy używać Santa Fe do jazdy w lekkim terenie. Poradzi sobie.

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1598
Moc (kW/KM/obr./min)	230 KM (180 KM silnik spalinowy plus 50 KM silnik elektryczny)
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	265/1500-4500
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	9,1 s
Prędkość maks. (km/h)	187 km/h
Pojemność baterii:	1,49 kWh
Spalanie (cykl mieszany):	ok. 7,2 l/100 km
Masa własna/Dopuszczalna masa (kg)	1842/2630 kg
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4785/1900/1710
Pojemność bagażnika (l)	782 l
Ceny auta od (1.6 T-GDI HEV 6AT 2WD, 230 KM, wersja premium):	165 900 zł
Samochód testowy (wersja platinium):	ok. 235 000 zł
Wypożyczenie m.in.: 6 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, system multimedialny, ESP, nawigacja, czujniki i kamera parkowania, kamera 360 stopni, samopoziomujące zawieszenie tylnej osi, reflektory LED	



PETRAKOW ZA SZEWCZENKĘ

KADRY \ Oleksandr Petrakow został trenerem piłkarskiej reprezentacji Ukrainy. Szkoleniowiec, który od ponad 10 lat pracował z juniorskimi i młodzieżowymi kadrami, zastąpił na stanowisku słynnego w przeszłości zawodnika Andrija Szewczenkę. Dwa lata temu z reprezentacją Ukrainy U-20 zdobył w Polsce mistrzostwo świata.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 19 SIERPNI 2021

SPORT

19

WYBORY W PZPN \ Zbigniew Boniek pożegnał się z funkcją prezesa, którą sprawował od 2012 r.

Zostawiam związek w bardzo dobrej sytuacji

Zostawiam związek w bardzo dobrej sytuacji pod każdym względem – powiedział ustępujący prezes PZPN Zbigniew Boniek podczas środowego walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego krajowej federacji futbolowej w Warszawie. Było to jego pożegnanie z obejmowanym dotychczas stanowiskiem. Delegaci przyznali mu wczoraj tytuł „Honorowego prezesa PZPN”.

Artur Szczepanik

Dzięki pracy pracowników, zarządu PZPN, dzięki mojemu zaangażowaniu także, wychodzę ze związku dumny i szczęśliwy. Zostawiam federację w bardzo dobrej sytuacji pod każdym względem. W ostatnich 8 latach zorganizowaliśmy najwięcej imprez międzynarodowych ze wszystkich europejskich federacji. Nasz związek na arenie zagranicznej jest szanowany – przyznał Boniek podczas zjazdu PZPN. Boniek pełnił funkcję szefa piłkarskiej federacji od 26 października 2012 r. W 2016 wygrał po raz kolejny. Kadencja miała zakończyć się w 2020, lecz z uwagi na pandemię została przedłużona do 2021 r.

– Mamy stadiony, mamy wielką historię. Mówiąc o piłce reprezentacyjnej, jeździmy na wielkie imprezy i byliśmy blisko osiągnięcia nieprawdopodobnego sukcesu w mistrzostwach Europy w 2016 r. Byliśmy prawie w półfinale z szansami na finał. Piłkarsko zawiedliśmy w dwóch następnych edycjach (MŚ 2018, ME 2021) – przyznał.

Były piłkarz Widzewa, Juventusu i Romy powie-



Zbigniew Boniek pożegnał się ze stanowiskiem, które objął w 2012 r. | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

dział, że największe rezerwy tkwią w piłce klubowej. – Potrzebujemy drużyn regularnie grających w Lidze Mistrzów, Europy i Konferencji. W tym aspekcie jest najwięcej do zrobienia. Nie jesteśmy bogatym krajem, musimy szkolić i szkolimy młodzież, ale jako kluby profes-

sjonalne prawie nic z tego nie mamy. Ponad 90 proc. zawodników, zanim zaczną odgrywać wiodącą rolę w klubach, wyjeżdża za granicę. Mamy potrzeby finansowe i zawodnicy wyjeżdżają. Nie jesteśmy na tyle bogaci, aby wygrać Ligę Mistrzów, Europy i Konferencji, ale na tyle bo-

gaci, by występować w tych rozgrywkach – ocenił.

Zdaniem Bońka, gdyby polskie kluby regularnie grały w fazie grupowej europejskich rozgrywek, to do polskiej piłki trafiłoby rocznie 200–300 mln zł.

– Bylibyśmy bogatsi i nie musielibyśmy sprzedawać piłkarzy. Potrzebujemy

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej

Prezes PZPN

– Cezary Kulesza

Wiceprezes PZPN ds. organizacyjno-finansowych

– Henryk Kula

Wiceprezes PZPN ds. szkoleniowych

– Maciej Mateńko

Wiceprezes PZPN ds. zagranicznych

– Mieczysław Golba

Wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa profesjonalnego

– Wojciech Cygan

Wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego

– Adam Kaźmierczak

Członek Zarządu PZPN z ramienia klubów ekstraklasy

– Jakub Tabisz

Członek Zarządu PZPN z ramienia klubów 1. ligi

– Marcin Janicki

Pozostali członkowie zarządu:

Zbigniew Bartnik, Tomasz Garbowski, Karol Klimczak, Sławomir Kopczewski, Tomasz Lisiński, Radosław Michalski, Eugeniusz Nowak, Sławomir Pietrzyk, Robert Skowron, Paweł Wojtala.

trzech, czterech klubów, tzw. lokomotyw, które reprezentowałyby polską piłkę na arenie międzynarodowej w jak najlepszy sposób. Bez tego polska piłka się nie rozwinie – wyjaśnił.

W podsumowaniu Boniek, który został prezesem honorowym PZPN, powiedział: – Zostawiam związek na plusie. Nowy prezes zawsze może na mnie liczyć. Jestem wiceprezydentem UEFA i mogę pomóc, podpowiedzieć – obiecał.

Na koniec zażartował, choć większość delegatów odebrała te słowa poważnie. – Rządźcie tak, żebym za cztery lata nie musiał wracać do PZPN ze swoimi ludźmi – zaapelował.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu I Wydział Cywilny, pod sygn. I Ns 631/20, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Bronowej, oznaczonej geodezyjnie jako działka ewidencyjna nr: 1079, obręb 0012 Sosnowiec o powierzchni 6290 m² dla której Sąd Rejonowy w Sosnowcu nie prowadzi księgi wieczystej. Posiadaczem opisanej nieruchomości jest Mirosława Jadwiga Jakubowicz. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Sosnowcu i wykazali swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości”.

Kolejny ciężki bój Legii w pucharach

LIGA EUROPY \ Po niepowodzeniu w eliminacjach Ligi Mistrzów piłkarze Legii Warszawa i Slavii Praga zagrają ze sobą o awans do fazy grupowej Ligi Europy. Pierwsze spotkanie odbędzie się w czwartek 19 sierpnia w Czechach, a rewanż tydzień później w Polsce.

W trzeciej, przedostatniej rundzie kwalifikacji LM Legia nie poradziła sobie z Dinamem Zagrzeb (1:1 i 0:1), a Slavia z węgierskim Ferenccvárosi TC (0:2 i 1:0).

W tej sytuacji zespoły ze stolic Polski i Czech będą rywalizować o awans do fazy grupowej Ligi Europy. Przegrany w dwumeczu pozostanie w europejskich pucharach,

ale tylko w rundzie grupowej nowej Ligi Konferencji (trzeci poziom rozgrywek UEFA).

W dwóch poprzednich rundach kwalifikacji LM legioniści wyeliminowali norweski Bodoe/Glimt (3:2 na wyjeździe i 2:0 u siebie) oraz estońską Florę Tallinn (2:1 u siebie i 1:0 na wyjeździe).

W polskiej ekstraklasie Legia wygrała dwa spotkania

oraz doznała jednej porażki i z dorobkiem 6 pkt zajmuje ósme miejsce. Mistrzowie kraju mają rozegrany jeden mecz mniej od najgroźniejszych rywali. Tracą cztery oczka do lidera Lecha Poznań i dwa do drugiej w tabeli Lechii Gdańsk.

Z kolei Slavia w sobotę pokonała na wyjeździe FK Mlada Boleslav 2:0 po go-

lach Jana Kuchty i Ivana Schranza. To było trzecie z rzędu zwycięstwo praskiej ekipy w nowym sezonie. Z kompletem 9 pkt Slavia jest czwarta. Prowadzi Viktoria Pilzno – 12 pkt w czterech występach.

Losowanie grup Ligi Europy odbędzie się 27 sierpnia.

(asz)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



SZCZYPIORNISTKI DOSTAŁY DZIKĄ KARTĘ

PIŁKA RĘCZNA \ Reprezentacja Polski kobiet w grudniowych mistrzostwach świata w Hiszpanii będzie swoje mecze rozgrywać w Lirii pod Walencją. W grupie B Polki będą rywalizować z Serbkami, Rosjankami i Kamerunkami. Polska zagra w mistrzostwach dzięki dzikiej karcie.

WYBORY W PZPN \ Cezary Kulesza przez najbliższe cztery lata będzie rządził federacją piłkarską

Wygrana w 132 sekundy

Zgodnie z przewidywaniami nowym prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej został Cezary Kulesza, były piłkarz, szef i właściciel Jagiellonii Białystok, który sporego majątku dorobił się w branży disco polo. Podczas zjazdu wyborczego w Warszawie Kulesza otrzymał 92 głosy, podczas gdy Marek Koźmiński, popierany przez dotychczasowego prezesa Zbigniewa Bońka – jedynie 23.

Artur Szczepanik

Zbigniew Boniek zostawia PZPN w świetnej kondycji, polską piłkę – niestety, w dużo gorszej. Były prezes na odchodnym mógł się pochwalić, że w 2020 r. kluby przeszły bezboleśnie przez pandemię, bo otrzymały od PZPN pomoc w wysokości 50 mln zł. Marketing, sponsoring, zarobki, dobre relacje z mediami, to wszystko, jak mawia Boniek, było za jego kadencji „top”.

Gorzej wyglądało to od strony sportowej. Reprezentacja Polski zaliczyła w czasie kadencji Bońka tylko jeden przyzwoity turniej – Euro 2016, zakończone na ćwierćfinale. Tegoroczne mistrzostwa Europy, podobnie jak mundial w 2018 r., to już klęska. Z kolei na mistrzostwa świata w 2014 r. Polska się w ogóle nie zakwalifikowała. Niewielu jest też optymistów, którzy wierzą, że za rok będziemy na mundialu w Katarze.

Reprezentacja, ciągnięta za uszy przez Roberta Lewandowskiego, to jeszcze i tak



Cezary Kulesza pokieruje Polskim Związkiem Piłki Nożnej przez najbliższe cztery lata | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

mały problem w porównaniu z fatalnymi wynikami polskich klubów w europejskich pucharach i leżącym na łopatkach szkoleniem młodzieży. Symbolem upadku naszej juniorskiej piłki jest niedawna porażka kadry U-17 z Niemcami aż 1:10.

Właśnie dlatego Kulesza w swojej kampanii wyborczej zwracał na te aspek-

ty wielką uwagę, czym kupił sobie poparcie wielu delegatów. Bo chyba nie tylko „wódeczką”, na którą wpadał do terenowych działaczy, w przeciwieństwie do swojego głównego rywala Koźmińskiego.

Były wiceprezes ds. zagranicznych nie potrafił przekonać do siebie delegatów. Jego wczorajsze przemówienie

też nikogo nie porwało, choć trwało niemal pół godziny. Zamiast prezentowania swojego programu Koźmiński skupił się na wyrzutach i pretensjach o to, że już na długo przed wyborami stracił szansę na zwycięstwo.

Kulesza nie rozgadywał się w ogóle. W 132 sekundy zdążył podziękować wszystkim współpracownikom i pod-

kreślić świetną współpracę z mediami, po czym zszedł ze sceny, żeby nie przedłużać zjazdu. – Dziękuję za zaufanie. To najważniejsze wydarzenie w moim życiu. Zapraszam wszystkich do współpracy, żebyśmy mogli się rozwijać. Obiecuję ciężką pracę, proszę was o wsparcie, bo łączy nas piłka – powiedział tuż po wyborze Kulesza.

Koźmiński podkreślał swoje zasługi. – Stoję dumny, bo to nie jest przypadek. W PZPN funkcjonuję w różnej formie, jako piłkarz młodzieżowej reprezentacji, olimpijskiej, dorosłej, prezes klubu, wiceprezes federacji, łącznie od 1989 r. Jestem z wami od 32 lat – przypomniał Koźmiński.

Wystąpienie Kuleszy było stonowane. – Dziękuję Markowi za rywalizację w tej kampanii. Więcej nas łączy, niż dzieli. Jestem człowiekiem piłki, kocham to. Jestem działaczem związkowym i klubowym. Przez 11 lat zarządzałem Jagiellonią, osiągnęliśmy wynik sportowy i finansowy. Skutecznie prowadzę biznes, razem z moimi współpracownikami. Proszę was o zaufanie, a po efektach mnie poznacie – zapowiedział Kulesza.

W głosowaniu wzięło udział 116 ze 118 uprawnionych delegatów. Oddano 115 ważnych głosów (jeden nieważny).

Na początku zjazdu delegaci przez aklamację postanowili, że ustępujący szef PZPN Boniek zostanie honorowym prezesem federacji.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) dzieło kompozytora
- 6) ma dwa końce
- 7) kraj Obamy
- 8) palny gaz
- 9) koreański samochód
- 11) mała Aleksandra
- 13) do radości lub młodości
- 15) w parze z minusem
- 16) część końskiej uprzęży
- 17) rejs boeingiem
- 18) autor czerwonej książeczki
- 20) choroba jak rzeka
- 25) pomieszczenie do zabaw po lekcjach
- 26) ulubieniec tłumów
- 27) mylony ze szpanem

PIONOWO

- 1) zajęcza noga
- 2) plama na honorze
- 3) niesława, dyshonor
- 4) cel Jazona
- 5) naczynie na zupe
- 10) religia muzułmanów

12) na czele wyścigu

13) stolica Norwegii

14) audi lub opel

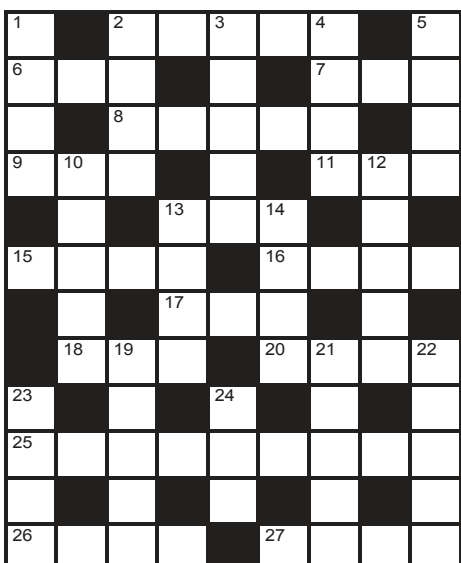
19) pocztowe zawiadomienie

21) broń drzewcowa

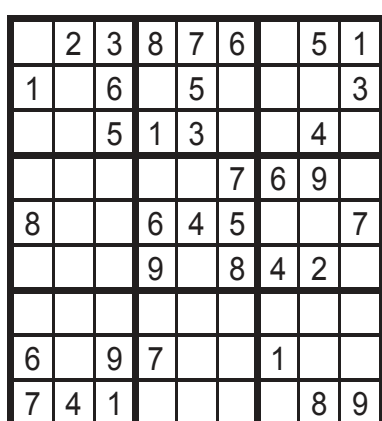
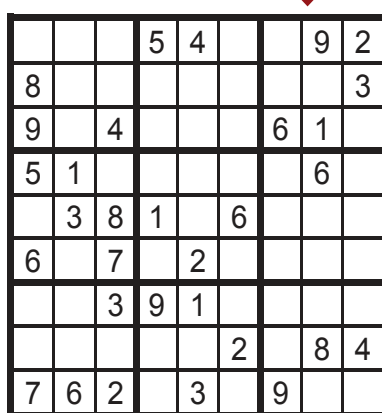
22) skok w karierze

23) rybie kości

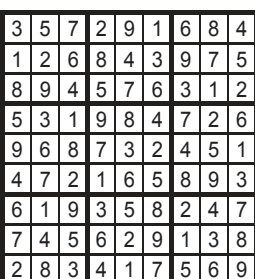
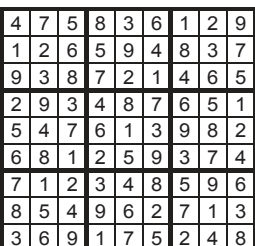
24) baskijscy terroryści



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Dołęśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
19/08/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



LISTA SZANGHAJSKA WROCŁAWSKIE UCZELNIE
W RENOMOWANYM RANKINGU

Sukces uczelni medycznej

Siedziba jednego z wydziałów Akademii Medycznej we Wrocławiu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Academic Ranking of World Universities (ARWU), potocznie znany jako Lista Szanghajska, to najbardziej prestiżowe zestawienie uczelni na świecie. Wśród tysiąca najlepszych znalazło się dziesięć polskich, w tym dwie wrocławskie – Politechnika Wrocławska i Uniwersytet Medyczny.

Janusz Wolniak

Wśród wskaźników uwzględnianych w ocenie znajdują się m.in. liczba absolwentów (oraz osobno pracowników), którzy otrzymali Nagrodę Nobla lub Medal Fieldsa, liczba najczęściej cytowanych naukowców, liczba publikacji w czasopiśmie „Nature” lub „Science” oraz liczbę publikacji wymienionych w wybranych indeksach cytowań (Science Citation Index oraz Social Sciences Citation Index). W zestawieniu uwzględnia się osiągnięcia w stosunku do wielkości uczelni.

Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu po raz pierwszy znalazł się w gronie 10 polskich uczelni odnotowanych na Liście Szanghajskiej. Academic Ranking of World Universities (ARWU) w tym roku otwiera amerykański Harvard, za którym znalazły się Stanford i Cambridge. – To nasz debiut

\\ Dużym kosztem
łączyliśmy leczenie
z uczeniem
studentów praktyki
i prowadzeniem
badań naukowych.
Obecność na Liście
Szanghajskiej cieszy
więc podwójnie
– mówi prof. Piotr
Ponikowski \\

w głównym zestawieniu – do tej pory UMW klasyfikowano wyłącznie w rankingu dziedzin naukowych. Dołączenie do tego prestiżowego grona to niewątpliwie sukces i bardzo dobra wiadomość dla Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. To także efekt dużego wysiłku publikacyjnego, który podjęliśmy w minionych miesiącach – podkreśla rektor uczelni prof. Piotr

Ponikowski, jeden z najczęściej cytowanych polskich naukowców.

– Cieszę się, że to wyróżnienie spotyka nas właśnie w tym roku, wyjątkowo dla nas trudnym ze względu na walkę z pandemią. Obecność w zestawieniu dwóch polskich uczelni medycznych odbieram jako uhonorowanie naszych wysiłków. Dużym kosztem łączyliśmy leczenie z uczeniem studentów praktyki i prowadzeniem badań naukowych. Obecność na Liście Szanghajskiej cieszy więc podwójnie. Ważne jest też dla mnie to, że wzmocniliśmy pozycję Wrocławia jako ośrodka akademickiego – dodaje profesor.

Rektor uczelni podkreśla, że uczelnia nie powiedziała w tej sprawie ostatniego słowa, a polscy naukowcy na Uniwersytecie Medycznym i innych uczelniach są w stanie zdobyć wyższe miejsca.

(AM)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

ZALEW MIETKOWSKI

Skutki nawałnicy

Na początku tygodnia przez Dolny Śląsk przeszła potężna nawałnica. W niektórych miejscach spadło nawet 25 litrów deszczu na metr kwadratowy, a wiatr wiał z prędkością 75 km/h. Ostrzeżenie przed nawałnicą obowiązywało dla całego Dolnego Śląska, przez większość regionu burze przeszły jednak łagodnie i nie przyniosły większych strat. Szczególnie dotknęły one Ośrodek Sportów Wodnych i Rekreacji Powiatu Wrocławskiego w Borzygniewie nad Zale-

wem Mietkowskim. Spustoszyły też plażę Ośrodka. Powalonych zostało wiele drzew, które trzeba było usunąć. Oprócz tego straty ponieśli żeglarze. Wiatr był tak mocny, że niektóre z zacumowanych żaglówek zostały uszkodzone, kiedy zerwany został pomost, do którego były przymocowane. Straty w drzewostanie widać w wielu miejscach przy drogach dojazdowych do Zalewu Mietkowskiego. Drzewa, które zagrażały bezpieczeństwu, już zostały usunięte, ale na polach można zobaczyć jeszcze wiele połamanych konarów.

(jw)



WSPARCIE ROZWOJU GMIN

SAMORZĄD \ Aż 3 mln zł trafią do gmin w ramach Dolnośląskiego Funduszu Pomocy Rozwojowej. Dofinansowanie realizacji ważnych inwestycji otrzyma 25 lokalnych samorządów. Pieniądze pochodzą z budżetu województwa. Marszałek Cezary Przybylski przekazał symboliczną promesę na ręce wójta gminy Warta Bolesławiecka Mirosława Haniszewskiego.

foto: UMWD/d

ZUS

Warto się ubezpieczyć

Wypadek przy pracy może zdarzyć się każdemu i na każdym stanowisku. Latem odnotowuje się więcej wypadków, zwłaszcza w sektorze budowlanym. Niekiedy leczenie oraz powrót do zdrowia trwają długie miesiące. W najgorszej sytuacji są osoby pracujące na czarno, czyli te, które nie mają ubezpieczenia w ZUS.

Janusz Wolniak

Jeśli nie jesteśmy ubezpieczeni, możemy pozostać bez środków do życia. Dlatego warto sprawdzić legalność i formę swojego zatrudnienia oraz to, czy jesteśmy zgłoszeni do ubezpieczeń społecznych. – Osoby legalnie pracujące w razie wypadku przy pracy mogą liczyć na świadczenia wypłacane przez ZUS – mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. – Oczywiście jeśli pracodawca odprowadza od ich pensji składkę na ubezpieczenie wypadkowe – dodaje.

Jak wyjaśnia rzeczniczka, ubezpieczenie wypadkowe jest obowiązkowe dla osób zatrudnionych na umowę o pracę, umowę zlecenie, agencyjną lub uaktywniającą, a także dla osób

prowadzących własną działalność gospodarczą. Ubezpieczeniu wypadkowemu nie podlegają osoby, które pracują na podstawie umowy o dzieło. Jeżeli nie wiemy, czy pracodawca czy zleceniobiorca zgłosił nas do ubezpieczeń społecznych, warto to sprawdzić. Wystarczy mieć profil na PUE ZUS lub wybrać się do najbliższego ZUS. Dzięki temu mamy pewność, że w razie wypadku możemy liczyć na pomoc z ubezpieczenia społecznego.

Wypadek przy pracy to nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z wykonywaną pracą i spowodowało uraz lub śmierć. – Jeśli już do tego doszło, ważne jest, aby postępowanie powypadkowe przebiegało w sposób przepisowy, a dokumentacja powypadkowa była sporządzona rzetelnie. Od tego zależy, czy ubezpieczony będzie

\\ Osoby legalnie pracujące w razie wypadku przy pracy mogą liczyć na świadczenia wypłacane przez ZUS – mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. – Oczywiście jeśli pracodawca odprowadza od ich pensji składkę na ubezpieczenie wypadkowe – dodaje \\

miał prawo do świadczeń odszkodowawczych – przestrzega Kowalska-Matis.

Osoby zatrudnione na umowę o pracę zgłaszają zdarzenie pracodawcy. To jego obowiązkiem jest przeprowadzić postępowanie powypadkowe, a w ciągu 14 dni od daty wypadku sporządzić protokół. W przypadku osób zatrudnionych na umowę zlecenie lub agencyjną przeprowadzenie postępowania powypadkowego należy do obowiązków podmiotu, na rzecz którego wykonywana była praca bez nawiązanego stosunku pracy. Jeśli poszkodowany jest osobą prowadzącą pozarolniczą działalność lub współpracuje z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność bądź jest zatrudniony na podstawie umowy uaktywniającej, to postępowanie powypadkowe przeprowadzi właściwy ze



względem na siedzibę prowadzenia działalności (lub miejsce sprawowania opieki nad dzieckiem do lat 3) ZUS. Po ustaleniu wszystkich okoliczności i przyczyn wypadku, nie później niż w ciągu 14 dni od zawiadomienia o wypadku, podmiot prowadzący postępowanie powypadkowe zobowiązany jest sporządzić kartę wypadku.

Jak ważne są ubezpieczenia społeczne przekonujemy się,

WROCŁAW



foto: Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Festiwal sztuki ulicznej

Akrobatyka powietrzna, żonglerka i pokazy iluzjonistów – to atrakcje, które zaplanowano w ramach Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Ulicznej BuskerBus.

W powietrzu unoszą się piłki i maczugi, z masztów spoglądają akrobaci, iluzjoniści sprawdzają naszą spostrzegawczość, a z każdego zakątka słychać autorskie piosenki. Ktoś jeździ na monocyklu, ktoś inny woli przemieszczać się w kole Cyra, balansować na wolnej drabinie – tak opisują BuskerBus organizatorzy wydarzenia. I zapowiadają, że w dniach 21–22 sierpnia na wrocławskim Rynku będzie się można przenieść do świata akrobatów, muzyków

oraz aktorów, dla których sceną jest ulica. Podczas wieczornego kabaretu BuskerBus prezentowane będą spontaniczne pomysły, a scena będzie otwarta dla wszystkich chętnych. – Można obejrzeć alternatywny program zaproszonych artystów lub samemu wejść na uliczną scenę – mówią organizatorzy. Wydarzenie odbędzie się w godz. 13–22. Wstęp na imprezę jest bezpłatny.

.....
(jw. UMW)

OSSOLINEUM

0 naszych przesądach i zabobonach

W tym miesiącu mieliśmy piątek 13. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu wybrał ten dzień, aby na przykładach swoich zbiorów opowiedzieć o przesądach i zabobonach.

Prezentacja zbiorów odbyła się w ossolińskim Refektarzu. Przedstawiono m.in. rękopis „O zabobonach górali tatrzańskich”, który – jak wskazała dr Agnieszka Knychalska-Jaskulska – stanowi część Archiwum Wasilewskich przekazanego do Ossolineum w 1899 r. przez Tadeusza Wasilewskiego, posła do Sejmu galicyjskiego. – Rękopis zawiera liczne przykłady przesądów, zabobonów, wierzeń w magiczną moc ziół i zwierząt, w obecność czarownic, boginek, dziwożon i smoka zamieszkującego Rybie Oko (obecnie Morskie Oko) w Tatrach – mówiła podczas prezentacji. Jeden z takich przesądów mówi, że jeśli było lub pszczoły marnieją po śmierci gospodarza, to znaczy, że idą za nim, więc kupno pasieki po zmarłym gwarantuje brak miodu i wściekłość owadów.

W Ossolineum przedstawiono również wyjątkowy modlitewnik z przełomu XVII/XVIII w. Druk ten wykonano z pięciu pasków papieru, które sklejone razem dają długość 173 cm. – Na pierwszej części paska przeczytać można informację o tym, że jego długość odpowiada prawdziwej wysokości Jezusa Chrystusa, zmierzonej w jerozolimskiej Bazylice Grobu Pańskiego w 1655 r. Będąc przeniesieniem świętych wymiarów samego Zbawiciela, modlitewnik ten miał posiadać niezwykle właściwości – mówił Konrad Szymański, pracownik działu starych druków. Jego posiadacz miał być chroniony przed wszelkimi chorobami, rabunkami, klęskami żywiołowymi, złymi urokami oraz czarną magią. Ciężarne kobiety trzymając ów druczek przy sercu, mogły być pewne, że poród będzie szczęśliwy i bezbolesny. – Oczywiście warunkiem utrzymywania się mocy talizmanu było odprawianie stosownych chrześcijańskich rytuałów. Każdego poranka należało z owym drukiem w rękę pięciokrotnie

odmawiać modlitwy „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Mario” i „Wierzę w Boga”. Ponadto trzeba było również trzy razy do roku uczestniczyć w drodze krzyżowej oraz corocznej liturgii Wielkiego Tygodnia i Bożego Narodzenia – zaznaczył. Prezentowany modlitewnik nie posiada daty wydania ani miejsca druku. Zdaniem Konrada Szymańskiego prawdopodobnie został wydrukowany w Kłodzku pod koniec wieku XVII. Do Ossolineum trafił w 2008 r. dzięki panu Markowskiemu z Polanicy-Zdroju.

Duże zainteresowanie wzbudził agnusek – historyczny medalion woskowy poświęcony przez papieża i ofiarowany wiernym. – To prawdopodobnie najstarsze sakramentalium, które przetrwało w kościele prawie 1000 lat – ocenił Piotr Galik, pracownik działu kartografii. Ostatnie agnuski zostały poświęcone i rozdane wiernym w 1964 r. przez papieża Pawła VI w pierwszym roku jego pontyfikatu. Wyrobiano je z wosku świec paschalnych, początkowo w formie figurek Baranka Bożego,

czyste powietrze
zdrowy wybór

Twój wybór!

O PROGRAMIE CZYSTE POWIETRZE

WFOŚiGW \ Informacje o programie można uzyskać w punktach konsultacyjnych WFOŚiGW przy ul. Racławickiej 13 we Wrocławiu, pl. Ratuszowym 31/32 w Jeleniej Górze, ul. Kolejowej 8 w Wałbrzychu, ul. Okrzei 16 w Legnicy,

fot. WFOŚiGW/d



ZATRZYMALI ZŁODZIEJĄ KATALIZATORÓW

POLICJA \ Jeleniogórscy policjanci zatrzymali mężczyznę, który podejrzany jest o liczne kradzieże katalizatorów. Łączne straty, jakie spowodował, wyniosły ponad 13 tys. zł. Teraz odpowie za to przed sądem.

fot. Policja.gov.pl/d

DOŁNY ŚLĄSK

3



Najwięcej wypadków zdarza się na budowach | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

gdy z powodu choroby, niezdolności do pracy czy opieki nad chorym członkiem rodziny nie możemy wrócić do pracy. Co istotne, w przypadku wypadku przy pracy ze świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego możemy skorzystać już pierwszego dnia, od którego podlegamy ubezpieczeniu, czyli zupełnie inaczej niż w przypadku

zwykłego chorobowego, przy którym musi minąć określona liczba dni od ubezpieczenia, żeby dostać wypłatę zasiłku. Z funduszu wypadkowego wypłacanych jest kilka rodzajów świadczeń, w tym zasiłek chorobowy, świadczenie rehabilitacyjne, zasiłek wyrównawczy, jednorazowe odszkodowanie, renta z tytułu niezdolności

do pracy, w tym renta szkoleniowa, renta rodzinna, dodatek pielęgnacyjny, dodatek do renty rodzinnej – dla sieroty zupełnej, pokrycie kosztów leczenia z zakresu stomatologii i szczepień ochronnych oraz zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne.

..... (ZUS)



Zbiory prezentował Piotr Galik, pracownik działu kartografii | fot. Anna Majowicz/Gazeta Polska

W Ossolineum przedstawiono m.in. wyjątkowy modlitewnik z przełomu XVII/XVIII w. Druk ten wykonano z pięciu pasków papieru, które sklejone razem dają długość 173 cm. Na pierwszej części paska przeczytać można informację o tym, że jego długość odpowiada prawdziwej wysokości Jezusa Chrystusa, zmierzonej w jerozolimskiej Bazylice Grobu Pańskiego w 1655 r.

a następnie w formie okrągłego lub owalnego medalionu z przedstawieniem Agnusa Dei. Od połowy XIV w. przy-

jęto zwyczaj, by rozdawać je co siedem lat po Wielkanocy, licząc od pierwszego roku pontyfikatu każdego pa-

pieża. – Ograniczenie to wpłynęło na duży wzrost znaczenia agnusków, nadając im charakter wyjątkowych darów i czyniąc te dewocjonalia atrakcyjnymi dla najwyższych władców świeckich i dostojników kościelnych – podkreślił Piotr Galik. Agnusek jako sakramentalium miał służyć obdarowanemu jako znak jego osobistej wiary i potrzebny do jej pobudzania. Jednak ludowa pobożność często przekraczała granicę tej interpretacji, traktując medalion jak zwykły amulet chroniący przed wszelkim złem i nieszczęściem. Na fenomen ten miały wpływ także oracje i teksty modlitw towarzyszące ceremonii poświęcenia agnusków. Wedle ludowych wierzeń agnuszki miały chronić przed: burzami, gradami i nawałnicami, pożarami, wypadkami, chorobami i epidemiami, oszustwami, kłamstwami i oszczerstwami, napadami i śmiercią, bólami porodowymi i poronieniem, zdradami oraz wszelkimi zasadzkami diabła. Kościelne napomnienia i regulacje nie były w stanie powstrzymać wiernych od przypisywania agnuskom magicznych mocy.

..... Anna Majowicz

O TYM I OWYM

DLA CZYTELNIKÓW

Europejska Noc Literatury

1 / 08 / 2021
arkadvice
wrocław

Europejska Noc Literatury to organizowane w różnych europejskich miastach święto czytelników, którzy tego wieczoru usłyszeć mogą prozę w interpretacjach twórców kultury, a przy okazji odwiedzić przestrzenie miasta, które często na co dzień nie są dostępne dla zwiedzających. Wydarzenie odbywa się we Wrocławiu już po raz 10. Programowi 10. Europejskiej Nocy Literatury przyświecać będzie hasło „Po stronie kobiet”. Czytane będą książki twórczyń różnych gatunków i epok, opowiadające o tym, jak kobiece doświadczenie kształtowało się na przestrzeni dziejów. Nie zabraknie klasyków, które wprowadzały do literatury wątki kobiece. Jedną z lokalizacji będzie Arche Hotel Klasztor Wrocław – zabytkowy klasztor przy al. Jana Kasprowicza, w którym przez lata mieścił się szpital. Kolejnymi będą m.in. park Jana Kasprowicza, zmodernizowany niedawno Brodzik przy ul. Berenta i nabrzeża Odry. Uczestnicy ENL odwiedzą też Wydział Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego i Wielopokoleniowe Centrum Aktywności. Nadchodząca odsłona wydarzenia odbędzie się 21 sierpnia na osiedlu Karłowice. Czytania rozpoczynać się będą co 30 minut w godz. 18–22.30. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

ZŁOT AUT

American Cars Mania

Już w najbliższy weekend (20–22 sierpnia) we Wrocławiu odbędzie się American Cars Mania. Podczas trzydniowej imprezy zobaczyć będzie można kultowe amerykańskie samochody. Obok modeli historycznych pojawią się pojazdy współczesne. American Cars Mania w tym roku przenosi się z Oleśnicy do Wrocławia. Impreza odbędzie się w piątek, sobotę i niedzielę na terenie Stadionu Wrocław i ma być jednym z największych wydarzeń tego typu w całej Europie. Na szczególną uwagę zasługują również strefy: militarna z bogatą wystawą pojazdów policyjnych oraz muzealna, w której zobaczymy pojazdy wyprodukowane od 1908 r. Nie lada gratką dla fanów motoryzacji będzie konkurs, w którym uczestnicy wydarzenia będą mogli wygrać kultowego fordą mustanga GT. Impreza na Stadionie Wrocław rozpocznie się w piątek o godz. 12. W sobotę i niedzielę bramy stadionu będą otwarte od godz. 10. Zwiedzanie wystawy w piątek i sobotę możliwe jest do godz. 20, zamknięcie imprezy w niedzielę przewidziano na godz. 17.

fot. nat. pras/d

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

eprasa.pl 2c2537eeaf



BETARD SPARTA KOŃCZY SEZON ZASADNICZY

ŻUŻEL \ W piątek o godz. 18 żuźlowcy Betardu Sparty Wrocław w ostatnim meczu sezonu zasadniczego podejmą na Stadionie Olimpijskim Marwis.pl Fa-lubaz Zieloną Górą. W pierwszym meczu obu drużyn wrocławianie rozbili na wyjeździe zielonogórzan 63:27. Po trzynastu rundach drużyna ze stolicy Dolnego Śląska jest już pewna, że do półfinałów przystąpi z pierwszego miejsca.

fot. Speedwayekstraliga.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Dla glogowian mecz z Górnikiem będzie jubileuszowym spotkaniem | fot. Chrobry-glogow.pl/d

Pierwsze derby w sezonie

W sezonie 2021/2022 w Fortuna 1. Lidze występują aż trzy drużyny z Zagłębia Miedziowego. Przed nami pierwsze w rozgrywkach dolnośląskie derby. Już dzisiaj o godz. 18 w ramach czwartej serii gier Górnik Polkowice podejmie Chrobrego Głogów.

Paweł Sasiela

Start ligowych zmagania nie był dla zielono-czarnych specjalnie udany, choć rozgrywki rozpoczęli od trzech domowych pojedynków. Górnik w pierwszym meczu po powrocie na zaplecze elity zremisował u siebie 1:1 ze spadkowiczem z PKO Ekstraklasy Podbeskidziem Bielsko-Biała. Prowadzenie dał Góralom pochodzący z Wrocławia Kamil Biliński. Wyrównał Mariusz Szuszkiewicz. Niespełna tydzień później polkowiczanie przegrali na własnym boisku 0:2 z Sandecją Nowy Sącz, a gole dla gości zdobywali Błażej Szczepanek i Damir Šovšić. W minionej kolejce podopieczni trenera Pawła Barylskiego ulegli 2:4 Zagłębiu Sosnowiec. Dla Górnika strzelali Eryk Sobków i Maciej Pałaszewski, a dla zespołu znad Brynicy João Oliveira, dwukrotnie Szymon Sobczak i Quentin Seedorf. Polkowiczanie znajdują się po trzech kolejkach w strefie spadkowej z jednym punktem.

Głogowianie rozpoczęli sezon zdecydowanie lepiej. Podopieczni trenera Ivana Djurdjevicia w trzech meczach zgromadzili 6 pkt. Na inaugurację sezonu Chrobry wygrał 2:1 w Olsztynie ze Stomilem. Bramki dla dolnośląskiego zespołu zdobywali Oliver Práznovský i Mateusz Bochnak, a dla

olsztynian Merveille Fundambu. W drugiej kolejce pomarańczowo-czarni niespodziewanie pokonali na wyjeździe jednego z głównych faworytów do awansu Arkę Gdynia. Głogowianie wygrali 2:0, a gole strzelali Mateusz Bochnak i Oliver Práznovský. W niedzielę Dolnoślązaków zatrzymał Widzew Łódź, wygrywając u siebie 2:0. Bramkę samobójczą zanotował grecki defensor Mavroudis Bougaïdis, a drugie trafienie było dziełem Bartosza Guzdka.

Dla Chrobrego dzisiejszy pojedynek w Polkowicach będzie 500. meczem na drugim szczeblu rozgrywkowym w kraju. Głogowianie spróbują przełamać pewną niemoc w jubileuszowych pojedynkach. W sezonie 1991/1992 w meczu nr 100 na zapleczu elity przegrali u siebie 1:2 z Lechią Gdańsk. W rozgrywkach 1995/1996 spotkanie nr 200 w ówczesnej II lidze przegrali na własnym boisku 0:1 z Lechią Zieloną Górą. Dziesięć lat później w 300. spotkaniu ulegli przed własną publicznością 0:1 Bytovii Bytów. Dopiero w pojedynku nr 400 w sezonie 2018/2019 Chrobry zdołał uniknąć porażki, bezbramkowo remisując w Jastrzębiu-Zdroju. W Głogowie wciąż czekają na jubileuszowe zwycięstwo.

PIŁKA RĘCZNA

Karnety na Chrobrego od 1 września

1 września ruszy sprzedaż karnetów na domowe mecze Chrobrego Głogów w nadchodzącym sezonie męskiej PGNiG Superligi. W tym roku Chrobry świętować będzie 60-lecie głogowskiej piłki ręcznej, a związane z jubileuszem atrakcje mają się odbywać przez cały sezon. Cena karnetu normalnego wynosi 220 zł, a ulgowego 110 zł. Osoby, które nabyły karnet na sezon 2020/2021, mogą wymienić w biurze klubu całosezonowy abonament na nowy, bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Posiadacze karnetów w nowych rozgrywkach będą mieli pierwszeństwo wejścia na mecze głogowian. Bilet normalny na pojedyncze zawody kosztować będzie 20 zł, ulgowy 10 zł, a rodzinny 50 zł. Start sezonu 2021/2022 zaplanowany jest na weekend 4-5 września. Chrobry zagra wówczas na wyjeździe z Gwardią Opole. Tydzień później dolnośląski zespół podejmie na własnym boisku Górnika Zabrze. Ubiegły sezon głogowianie zakończyli na siódmej pozycji w tabeli PGNiG Superligi. Chrobry zdobył 35 pkt, na co złożyło się 12 zwycięstw (w tym dwa po rzutach karnych) oraz 14 porażek (w tym jedna po karnych). Do mistrzów z Kielc stracił 42 pkt.

PIŁKA NOŻNA



KGHM Zagłębie w piątek, Śląsk w niedzielę

Przed nami piąta kolejka PKO Ekstraklasy. W piątek o godz. 18 KGHM Zagłębie Lubin zagra na wyjeździe z Wisłą Płock. W niedzielę o godz. 15 Śląsk Wrocław zmierzy się w Gliwicach z Piastem.

Lubinianie rozegrali dotąd jedno spotkanie mniej, ponieważ ich mecz z Legią Warszawa z trzeciej serii gier został przełożony na 15 grudnia. Mimo to Miedziowi razem ze Śląskiem Wrocław zajmują szóstą pozycję w tabeli. KGHM Zagłębie w trzech spotkaniach zgromadziło 6 pkt. Po fali starcia i wyjazdowej porażce 0:3 w pierwszej kolejce z Wiśnią Kraków zespół z Lubina pokonał u siebie 3:1 Górnika Łęczna (dwie bramki dla gospodarzy zdobył Patryk Szysz, a jedną Saša Živec) oraz 2:0 trzecią w minionym sezonie Pogoń Szczecin (gole zdobyli Erik Daniel i Łukasz Poręba). Wisła w czterech meczach sięgnęła po 3 pkt. Nafciarze przegrali 0:1 z Legią Warszawa, 0:1 z Lechią Gdańsk, wyprzegrali 0:1 z Radomiakiem Radom (gola strzelił Marko Kograli 1:0 z Radomiakiem Radom (gola strzelił Marko Kograli), a ostatnio przegrali 3:4 w Gliwicach (gole dla płocczan zdobywali Anton Krywociuk i Damian Warchol dwa). Śląsk skupia się już wyłącznie na krajowych rozgrywkach, w których w obecnym sezonie nie przegrał. WKS zanotował zwycięstwo i trzy remisy. Piast ma na koncie wygrane 2:0 ze Stalą Mielec i 4:3 z Wisłą oraz porażki 2:3 z Rakowem Częstochowa i 0:1 z Pogoń Szczecin.

(ps)

Czwartek
19/08/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Spór o ciszę na zalewie
w Jagodnie

s.2

ŚRODOWISKO 18 MIESIĘCY
NA LIKWIDACJĘ STARYCH PIECÓW

Powolna walka z kopciuchami

Najwięcej kopciuchów jest w Wawrze, Rembertowie, na Białoleścu i Pradze-Północ | fot. Nanuk/Gazeta Polska

To kolejna próba walki z kopciuchami w Warszawie. Ratusz rusza z nową kampanią zachęcającą do wymiany starych pieców na bardziej ekologiczne źródła ciepła. Z roku na rok wzrasta liczba składanych wniosków o dotację, ale likwidacja przestarzałych kotłów posuwa się zdecydowanie za wolno. Dlaczego tak się dzieje?

Anna Gębalska-Berekets
Albicla.com/AnnaGebalskaBerekets

Miejski program likwidacji kopciuchów działa od 2019 r. Pozwala na wymianę starych urządzeń na nowe, bardziej ekologiczne źródła ogrzewania. Ratusz chwali się, że w ub.r. łączna wysokość dofinansowania z budżetu miasta na ten cel wyniosła ponad 15 mln zł. „W latach 2018–2020 udało się też usunąć 1200 przestarzałych pieców i kotłów w lokalach komunalnych” – informuje warszawski magistrat.

Przypomnijmy, że jeszcze w tym roku wysokość dofinansowania na wymianę kotłów i pieców może wynieść do 90 proc. Urzędnicy wyjaśniają, że w przyszłym roku wysokość dopłaty spadnie do 70 proc. Miasto zachęca mieszkańców, aby nie zwlekali z likwidacją starych urządzeń grzewczych, które zanieczysz-

czają środowisko. Władze Warszawy wystartowały właśnie z nową kampanią „Czas pokonać smog!”.

W rozmowie z nami Piotr Siergiej z Polskiego Alarmu Smogowego zwraca uwagę, że na terenie stolicy do wymiany pozostało 15 tys. kopciuchów. I chociaż liczba składanych wniosków rośnie, to wciąż jest ich za mało. – W zeszłym roku złożono ok. 2 tys. wniosków, a wymieniono tylko część kotłów. Ta liczba jest cały czas zbyt mała, a na zakończenie procesu likwidacji starych pieców pozostało tylko 18 miesięcy – tłumaczy „Dodatkowi Mazowieckiemu” Piotr Siergiej, rzecznik prasowy Polskiego Alarmu Smogowego.

Nasz rozmówca wyjaśnia, że wiele osób lekceważy tę kwestię. – O wiele bardziej skuteczne byłoby dotarcie do tych 15 tys. domów, w których znajdują się jeszcze kopciuchy. Nie ma sensu bombardować informacjami wszystkich

mieszkańców. Na południu Polski zatrudniono akwizytorów, którzy bezpośrednio spotykali się z ludźmi i na bieżąco tłumaczyli zasady przyznawania dotacji – wskazuje Piotr Siergiej.

Z danych przekazanych nam przez rzecznika PAS wynika, że najwięcej kopciuchów jest w dzielnicach: Wawer, Rembertów, Białoleśca i Praga-Północ – w tej części miasta głównie w kamienicach. Miasto przypomina, że od 2023 r. korzystanie z takiej formy ogrzewania będzie nielegalne, a ewentualną wymianę na ekologiczne źródło ciepła trzeba będzie pokryć z własnych środków.

Wnioski o dofinansowanie w wersji papierowej należy dostarczyć do dowolnego urzędu dzielnicy lub wysłać pocztą. Więcej szczegółów dotyczących programu można uzyskać na stronie: www.um.warszawa.pl/kopciuchy lub pod numerem infolinii: (22) 325 96 06.



fol. Wikipedia/d

KALENDARYUM POWSTANIA

19 sierpnia 1944 r.

Jest to piąty dzień generalnego natarcia Niemców na Stare Miasto. Potężne siły, dysponujące ogromną przewagą ognia, szturmują barykady powstańcze na Muranowie, szpital Jana Bożego, katedrę, ratusz, Bank Polski, Ogród Krasińskich. Pomimo tak potężnej siły przeciwnika powstańcom udaje się odeprzeć ataki we wszystkich kierunkach, ale kosztem wielkich strat. Życie w dzielnicy przenosi się do piwnic. W Śródmieściu dochodzi do

natarcia przez siły bojowe pod dowództwem gen. Rohra. Oddziały powstańcze wycofują się z płonących zabudowań Politechniki Warszawskiej i obsadzają parzystą stronę ul. Noakowskiego. W nocy na Żoliborz z Puszczy Kampinoskiej wyrusza grupa ok. 550 żołnierzy. W okolicach Wilanowa i Wolicy przebijają się na Sadybę oddziały z Lasów Chojnowskich i Kabat. Niestety atak na pałac wilanowski kończy się fiaskiem. W ataku ginie dowódca grupy z Lasów Chojnowskich, ppłk Mieczysław Sokołowski „Grzymała”.

(oprac. nkk)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 37. W regionie nie odnotowano żadnych przypadków śmiertelnych związanych z COVID-19. W całym kraju z powodu COVID-19 zmarła jedna osoba i przybyło 208 osób zakażonych.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Czy Departament Ochrony Zabytków istnieje?

Od kilku miesięcy społeczni obrońcy warszawskich pamiątek składający wnioski, odwołania i zażalenia do Departamentu Ochrony Zabytków (DOZ) Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu czują się tak, jakby wysyłali listy na Berdychów. DOZ milczy jak zaklęty, sprawiając wrażenie, że struktura tego departamentu przestała istnieć. Co więcej, brak reakcji dotyczy spraw mających kluczowe znaczenie dla losów najcenniejszych zabytków stolicy. Nie pomagają kolejne pisma, apele i ponaglenia.

Janusz Sujecki

Albicla.com/JanuszSujecki

Zgodnie z przepisami kodeksu postępowania administracyjnego DOZ dysponuje czasem maksymalnie dwóch miesięcy na załatwienie sprawy przedstawionej przez wnioskodawcę. Jeżeli przekroczy dwumiesięczny okres, powinien skierować do podmiotu wniosku pismo z wyjaśnieniem przyczyny zwłoki i wyznaczyć nowy termin załatwienia sprawy. Jak przestrzeganie przepisów kodeksu wygląda w przypadku DOZ? W komentarzu pt. „Pl. Pięciu Rogów utknął w ministerstwie” (GPC nr 158

z 5 sierpnia br.) alarmowałem, że stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy (OZW) od ponad ośmiu miesięcy nie może doczekać się odpowiedzi DOZ na wniosek złożony 30 listopada 2020 r., mający na celu zmianę decyzji mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków (MWKZ) z maja ub.r. w części dotyczącej gatunku drzew przeznaczonych do posadzenia na tzw. pl. Pięciu Rogów. Jeżeli zaakceptowane przez MWKZ klony polne dorastające do 12 m wysokości nie zostaną zastąpione przez niskie klony zwyczajne w odmianie kulistej, to perła stołecznej architektury i jedno z najwy-

\\ Kolejne pisma przypominające o sprawie, wysłane przez stowarzyszenie OZW 25 marca i 8 czerwca br., nie zmieniły sytuacji. DOZ nadal nie reaguje, pozostając bezczynnym \\

bitniejszych dzieł wczesnego modernizmu w skali Polski – zabytkowy Dom Towarowy Braci Jabłkowskich – zostanie całkowicie zasłonięte koronami drzew.

Po złożeniu wniosku zapadła cisza. Kolejne pisma przypominające o sprawie, wysłane przez stowarzyszenie OZW 25 marca i 8 czerwca br., nie zmieniły tej sytuacji. DOZ nadal nie reaguje, pozostając bezczynnym. 24 maja br. ta sama organizacja społeczna wniosła do DOZ odwołanie od decyzji MWKZ uzgadniającej ustawienie na pl. Pięciu Rogów rzeźby Joanny Rajkowskiej pt. „Pisklę”, posiadającej formę przeskalowanego ptasiego jaja wy-



konanego z akrylowego gipsu. Społecznicy z OZW wskazywali, że projekt ten – w przypadku realizacji – doprowadzi do skarykaturowania przestrzeni miejskiej w obrębie placu poprzez wprowadzenie akcentu obcego charakterowi zabytkowej enklawy. Od złożenia odwołania miną wkrótce trzy miesiące. DOZ milczy.

INWESTYCJE



fot. Facebook/G

Ograniczona zdolność kredytowa nie przekreśli marzeń o własnym mieszkaniu

Na północnym Mazowszu będą budowane mieszkania na wynajem dla osób, które posiadają ograniczoną zdolność kredytową, ale mają możliwość utrzymania lokalu i bieżącego regulowania zobowiązań. Ciechanów, Płońsk, Pułtusk, Sierpc i Gliniojeck zawarły w tej sprawie umowę z Krajowym Zasobem Nieruchomości. W tygodniu podpisano stosowne porozumienie w tej sprawie, co otwiera drogę do utworzenia spółki celowej Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa (SIM) Północne Mazowsze Sp. z o. o. „Ka-
żde z miast zwróci się z wnioskiem o 3 mln zł wsparcia ze

środków Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa, które następnie zasilą nowo utworzoną spółkę, a miasta obejmą w ten sposób swoją część akcji” – wyjaśnił w komunikacie Urząd Miejski w Ciechanowie. Wiadomo, że samorządy biorące udział w projekcie nie będą ponosiły żadnych kosztów funkcjonowania nowego podmiotu ani kosztów planowanych inwestycji mieszkaniowych, przekaza natomiast, jako aport, działki, na których będą mogły powstać budynki wielorodzinne.

.....
(oprac. nkk)

REGION RADOMSKI

Spór o kwestię ciszy na zalewie w Jagodnie

Ponad 1200 podpisów zebrało pod inicjatywą uchwałodawczą, aby przywrócić strefę ciszy na zalewie w Jagodnie w gminie Przytyk. Dokument został złożony w Starostwie Powiatowym w Radomiu. Zalew w Jagodnie powstał blisko 6 lat temu i zajmuje obszar o powierzchni 35 ha. Na samym środku zalewu ulokowana jest ptasia wyspa, czyli miejsce lęgowe dla ptaków.

W czerwcu br. rada powiatu radomskiego podjęła decyzję o zniesieniu obowiązującej do tego czasu strefy ciszy. Decyzja rady wywołała falę oburzenia m.in. wśród wędkarzy, którzy uważają, że dopuszczenie do używania na akwie motorówek doprowadzi do dewastacji zalewu i przyrody. Ich zdaniem zniszczone zostaną rybostan i rośliny. Strefa ciszy była już zniesiona cza-

sowo w 2019 r. w sezonie letnim i nie wywołało to protestów. Dziś wędkarze domagają się zmiany decyzji. Sprawa ma stanąć na najbliższej sesji rady powiatu. Jeżeli radni nie przywrócą strefy ciszy na zbiorniku w Jagodnie, wędkarze zapowiadają, że pójdą ze sprawą do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

.....
(nkk)

WARSZAWA

Ty też możesz zaopiekować się czworonogiem

Nie wszystkie czworonogi mają tyle szczęścia, aby żyć w kochającej i opiekuńczej rodzinie. Wiele z nich trafia do schronisk. Nasilenie tego zjawiska następuje w okolicach wakacji. W warszawskim schronisku na Paluchu wciąż jest co robić. Jeden opiekun musi zaopiekować się ok. 45 zwierzętami. Placówka potrzebuje

wsparcia, dlatego rozpoczęła pierwszy po pandemii proces rekrutacyjny wolontariuszy, którzy będą wyprowadzali psy na spacer. Jakie warunki należy spełnić, aby móc pomagać w warszawskim schronisku? Przede wszystkim należy być osobą pełnoletnią. Po drugie trzeba w ciągu miesiąca znaleźć minimum cztery godziny,

aby móc je poświęcić na pracę w schronisku. Swoją pomocą można służyć placówce siedem dni w tygodniu w godz. 10–18. Potrzebne kwestionariusze można znaleźć na stronie schroniska i wypełnione odesłać na adres: wolontariat@napaluchu.waw.pl.

.....
(nkk)



UPADŁ POMYSŁ GRZEBOWISKA DLA PSÓW

PŁOCK \ Do budżetu obywatelskiego w Płocku został zgłoszony pomysł utworzenia grzebowiska dla psów, jednak obiekt nie powstanie. Po analizie urzędników okazało się, że grzebowisko byłoby w zbyt małej odległości od innych nieruchomości.

fot. mat. pras./d



ZATRUTA WODA W JEZIORKU

WARSZAWA \ W Jeziorku Szczęśliwickim znaleziono ropopochodną substancję. Służby poszukują sprawcy zatrucia wody. W jego wyniku w ostatni weekend masowo zaczęły tam padać ptaki.

fot. mat. pras./d



Bezczynność DOZ grozi m.in. całkowitym zasłonięciem elewacji Domu Towarowego Braci Jabłkowskich | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

Departament pozostaje nie rozpatruje także sprawy, która dotyczy bezcennej warszawskiej pamiątki – domu Józefa Ignacego Kraszewskiego przy ul. Mokotowskiej 48. Na miejscu dawnego ogrodu tej posesji planowana jest budowa, która przytłoczy zaby-

tek i stanie się dla niego ahistorycznym tłem. 18 stycznia br. stowarzyszenie OZW złożyło zażalenie na postanowienie MWKZ odmawiające wszczęcia postępowania w sprawie wpisania do rejestru zabytków oficyn domu Kraszewskiego i terenu po-

sesji. Już od siedmiu miesięcy DOZ nie reaguje na pismo OZW. Bezczynność departamentu wywołuje rosnący niepokój społeczników, którzy 12 sierpnia złożyli w tej sprawie list otwarty do generalnej konserwator zabytków Magdaleny Gawin.

O TYM I OWYM

KONCERT

Spotkanie z jazzem

KULTURALNE DACHOWANIE



koncert na dachu
Ballady jazzowe

ONLINE
NA MIEJSCU

Już w najbliższą niedzielę miłośnicy jazzu mogą odwiedzić Prom Kultury na Saskiej Kępie w Warszawie. Odbędzie się tam bezpłatny koncert „Ballady jazzowe”. Przed publicznością zaprezentują się Piotr Baron (saksofon) oraz Paweł Kowalski (fortepian). Jak podkreślają organizatorzy, jest to niecodzienne spotkanie dwóch indywidualności muzycznych. W programie kompozycje Coltrane'a, Komedy, Beethovena, muzyka filmowa, jazz, klasyka. Co wiemy o gwiazdach wieczoru jazzowego? Piotr Baron wziął udział w nagraniu ponad 100 płyt, nagrał dziesięć płyt autorskich. Od ćwierćwiecza znajduje się w ścisłej czołówce Jazz Top magazynu „Jazz

Forum”, zwyciężył w roku 2015 w kategorii saksofon barytonowy. Paweł Kowalski koncertował zaś z orkiestrą Sinfonia Varsovia pod dyktando Yehudi Menuhina, z orkiestrami radiowymi w Berlinie, Oslo, Zagrzebiu, Katowicach i Warszawie oraz z orkiestrami filharmonicznymi w Europie. Dokonał nagrań dla radia i telewizji w wielu krajach Europy, nagrał płyty z utworami Chopina, Beethovena, Brahmsa, Zarebskiego i Panufnika. Start wydarzenia o godz. 19 na dachu Promu Kultury przy ul. Brukselskiej 23. W przypadku złej pogody wydarzenie odbędzie się wewnątrz budynku.

(oprac. nkk, mat. pras.)

RODZINNE

Mińsk Mazowiecki świętuje 600-lecie nadania praw miejskich

600 lat temu Mińsk Mazowiecki otrzymał prawa miejskie. Z tej okazji w mieście odbywają się uroczystości mające na celu upamiętnienie tamtego wydarzenia. W najbliższą sobotę odbędzie się piknik sportowo-rekreacyjny „Jubileusz jak z bajki”. Jak informują organizatorzy, wśród atrakcji będą dmuchańce, ścianka wspinaczkowa, mobilny park linowy, tor z autkami, warsztaty plastyczne i liczne konkurencje sportowe, w których przewidziane są nagrody. Ponadto na odwiedzających będą czekały pokazy grup tanecznych w rytm muzyki bajkowej. O godz. 16 przed publicznością wystąpi Sarsa. Piknik odbędzie się w godzinach 12–18 na Stadionie Miejskim przy ul. Sportowej 1 w Mińsku Mazowieckim. Przypomnijmy, że Mińsk Mazowiecki otrzymał prawa miejskie 29 maja 1421 r., a akt ten zezwalał rycerzowi Janowi z Gościeńcyc herbu Prus III,



właścicielowi osady Mińsk, na założenie gminy miejskiej na prawie chełmińskim. We wschodnim Mazowszu była to jedna z pierwszych lokacji prywatnego miasta.

(oprac. nkk, mat. pras.)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA

**Znowu nie ma Codziennej
i Gazety Polskiej
w twoim kiosku?!**



**Teraz już jest
w prenumeracie
na Poczcie Polskiej.**



Zamów u listonosza, w placówce pocztowej
lub za pośrednictwem strony internetowej
<https://prenumerata.poczta-polska.pl/>
a listonosz przyniesie Ci do domu.

Więcej informacji tel. 501 678 819



SREBRO NOWACKIEJ

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY \ Srebrny medal mistrzostw Polski w pięcioboju nowoczesnym zdobyła zawodniczka Legii Warszawa Oktawia Nowacka. W Drzonkowie legionistka miała szanse na mistrzostwo kraju – po trzech konkurencjach miała 19 pkt przewagi nad rywalkami. Niestety w laser runie miała trzeci wynik – o ponad 30 s gorszy od Anny Maliszewskiej, która zwyciężyła o 6 pkt.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Czesław Michniewicz nie ma zbyt dużego pola manewru i w meczu ze Slavią Legia zagra podobnym składem co w obu meczach z Dinamem Zagrzeb | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Michniewicz przed meczem ze Slavią

Smutno rozpoczęła się konferencja prasowa trenera Legii Warszawa przed meczem ze Slavią Praga. – Żegnamy Josipa Juranovicia, bardzo dobrego piłkarza, który idzie Do Celticu Glasgow. Wciąż mamy dobrych piłkarzy w kadrze, ale jest wąska. Szanse? W piłce liczą się fakty, a te poznamy w czwartek – powiedział Czesław Michniewicz, który na Łazienkowskiej pracuje od 11 miesięcy.

Artur Szczepanik

Zagramy z bardzo dobrym zespołem, który od kilku lat świetnie sobie radzi w Europie – przyznał Michniewicz. – Grali w ćwierćfinale Ligi Europy, teraz mieli aspiracje, by grać w Lidze Mistrzów. Zagramy z nimi o Ligę Europy i spodziewamy się dobrego widowiska. Patrząc na zespół Slavii i Dinama, widzę duże różnice, jeśli chodzi o dyscyplinę taktyczną. W Dinamie było więcej improwizacji i momentów, które mogliśmy wykorzystać. Slavia tylu szans nie daje, musimy być świadomi, że trudnych momentów nie zabraknie – przyznał trener Legii.

Michniewicz był zawiedziony faktem, że z klubu odejdzie Juranović, jednak nie zamierza tego długo roztrząsać. – Musimy to zaakceptować i przestać o tym myśleć. Rozmawiałem wstępnie z „Jurą” na lotnisku. Jest chętny do gry i przed meczem podejmujemy ostateczną decyzję. Wiem, że kluby porozumiały się co do transferu, a on jeszcze negocjuje swoje warunki – mówił trener Legii. Michniewicz nie ma zbyt dużego pola manewru i w meczu ze Slavią Legia zagra bardzo podobnym składem co w obu meczach z Dinamem Zagrzeb.

– Kadra na dziś? Mamy dobrych piłkarzy, ale kadra jest wąska. Przykładem niech będzie mecz w Radomiu, gdzie dwóch zawodników dostało kartki, do tego doszły urazy. Nie chcę dziś o tym rozmyślać. Na wielu pozycjach jest nas za mało.

Jest jeszcze trochę czasu do końca sierpnia, by wykonać jakieś ruchy. Za tym idą jednak pieniądze, które trzeba wydać. Skupiam się tylko na najbliższym meczu, ale z tyłu głowy mam, że kadra jest bardzo wąska. Po odejściu Juranovicia zostaje nam Skibicki na prawym wahadle. Nie wiemy, ile czasu potrwa odbudowa Johanssona, nie wiemy nawet jeszcze, kiedy wróci do pełnych zajęć – powiedział trener Legii.

Michniewicz uważa, że Slavia to bardzo dobry zespół i Legię czekają bardzo trudne mecze. – Czekają nas ciekawe widowiska. Chcemy wykorzystać nasze dobre momenty, podobnie jak w Zagrzebiu i we wcześniejszych meczach. Boisko zweryfikuje – powiedział trener Legii.

Trener Slavii Praga przed meczem z Legią Warszawa liczy, że jego zespół zrehabilituje się za porażkę w eliminacjach Ligi Mistrzów z Ferencvárosem Budapeszt. Mecz z Legią nie jest jednak aż tak ważny dla mistrza Czech, a to z tego powodu, że pieniądze w Lidze Europy są bez mniejsze niż te, które Slavia mogła zarobić w Champions League.

– Ważne jest dla nas ponowne przyciągnięcie atrakcyjnych przeciwników do Pragi jesienią – nie ukrywa trener Jindřich Trpišovský przed czwartkowym meczem. – Po raz kolejny czeka nas silny przeciwnik, mistrz swojego kraju, polski hegemon – dodał szkoleniowiec Slavii.

PIŁKA NOŻNA

Bartoszek: Zmazać plamę po meczu z Piastem

Liczę, że w piątek zespół zacznie znowu pokazywać charakter, wolę walki i z odpowiednim nastawieniem wyjdzie na murawę, by zmazać plamę przed kibicami za pierwszą połowę meczu z Piastem – powiedział trener Wisły Płock Maciej Bartoszek przed piątkowym meczem z Zagłębiem Lubin.

Mecz czwartej kolejki Piast Gliwice–Wisła miał niesamowity przebieg. Do przerwy płocczanie przegrywali 1:3, a w 66. min czerwoną kartkę za faul ujrzał Dominik Furman. Wydawało się, że zespół nie poradzi sobie w tej sytuacji, a jednak stało się inaczej. W 75. min wszedł Damian Warchoła i w pierwszej akcji zdobył kontaktowego gola, a cztery minuty później doprowadził do remisu 3:3. Wisła była o krok od zdobycia punktu, ale w 88. min Jakub Czerwiński ustalił wynik pojedynku na 4:3 dla Piasta i to gliwiczanie cieszyli się z kompletu punktów. Trener Maciej Bartoszek nie ukrywa, że przez całą pierwszą połowę czuł duże zdenerwowanie. – Za tę pierwszą połowę nie pozostaje nam nic innego jak przeprosić kibiców. Analiza meczu pokazała dodatkowo zupełnie inne problemy. Przed meczem został cały pojedynek, bo z drugiej połowy też trzeba było wyciągnąć wnioski – stwierdził szkoleniowiec. Zapewnił także, że w piątek na mecz z Zagłębiem Lubin wyjdzie drużyna, która będzie miała przed sobą jeden cel. – Wszystko jest już ustalone, nie znamy tylko wyniku pojedynku. Ale liczę na to, że zespół zacznie z powrotem pokazywać charakter, wolę walki i z odpowiednim nastawieniem wyjdzie na mecz – zapewnił Bartoszek.

(asz)